DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 251. Wtorek, 11 (23) Listopada. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. – Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. – Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Listopada.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie jenerał-feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem i zgodnie z uchwałą komitetu ministrów, na dniu 17-m października r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić inspektorowi i członkowi rady ogólnej zarządu XI okręgu dróg komunikacji, radcy dworu Wilhelmowi *Kolbergowi*, za długoletnią, gorliwą i pożyteczną jego służbę, rangę radcy stanu, ze starszeństwem, stosownie do czasu wysługi lat, od 18-go grudnia 1859 roku.

Wprowadzenie ustawy wojskowo-sądowej. — Najjaśniejszy Pan, w dniu 3 września, Najwyżej rozkazać raczył: Najwyżej zatwierdzoną 15 maja 1867 r. ustawę wojskowo-sądową wprowadzić w wykonanie w wojskach kijowskiego i wileńskiego okręgów wojennych od 15 października r. b. *(Gon. Urzęd.)*

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Listopada r. b., w ilości rsr. 29 kop. 40, na rzecz Stężyckiej Grecko-Unickiej parafji, za część m. Krasnostawa, położonego w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, będzie asygnowane Bankowi Polskiemu z Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 100, Hr. Aleksandrze *Potockiej*, właścicielce części m. Piaseczno, położonego w Gub. Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,945 kop. 70, *Konitzowi* i *Blanksztajnowi*, właścicielom m. Radzanowa, położonego w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.—Na mocy łaskawego zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, objawionego w odezwie JW. Ober-Policmajstra z d. 29 Września (1 Października) r. b. Nr. 10297, Towarzystwo dla zasilenia nader szczupłych funduszów swoich i udzielania wsparcia w drzewie ubogim z miasta, przedsięwzięło zarządzić zbieranie dobrowolnych składek po domach za pośrednictwem właścicieli lub rządców tychże, jak to miało miejsce lat poprzednich, a ufne w skwapliwość mieszkańców miasta Warszawy w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, Towarzystwo ma nadzieję, że i obecne odniesienie się jego do miłosierdzia publicznego, pomyślnym uwieńczone zostanie skutkiem. Właścicieli zaś i zarządzających domami ma honor prosić jak najuprzejmiej, o łaskawe zajęcie się powyższą kwestą, do której stosowne druki na papierze koloru różowego dla zapisywania własnoręcznie przez ofiarujących, złożonych kwot,—będą mieć sobie doręczone za pośrednictwem opiekunów i członków rad cyrkułowych, a uzbierane w każdym domu kwoty, raczą ile być może najspieszniej wraz z listą ofiar składać na ręce tychże, a mianowicie: w cyrkule I, na ręce W. Mindego Jana, zamieszkałego pod N. 8; w cyrkule II, na ręce Morytza Wincentego, zamieszkałego pod N. 326; w cyrkule III, na ręce Gralewskiego Romana, zamieszkałego pod N. 543; w cyrkule IV, na ręce Gronau, zamieszkałego pod N. 2258; w cyrkule V i VI, na ręce Moraczewskiego Leopolda, zamieszkałego pod Nr. 846/7; w cyrkule VII, na ręce Kuśmierskiego Franciszka, zamieszkałego pod N. 766; w cyrkule VIII, na ręce Bogowolskiego Stanisława, zamieszkałego pod Nr. 1396; w cyrkule IX, na ręce Rakowskiego Leona, zamieszkałego pod N. 1582*c*.; w cyrkule X, na ręce Kozarskiego Konstantego, zamieszkałego pod N. 1095*a*.; w cyrkule XI, na ręce Szulc Alojzego, zamieszkałego pod N. 2647*a*.; w cyrkule XII, na ręce Rolbieckiego Nepomucena, zamieszkałego pod N. 375, którzy na złożone sumy wydawać będą stosowne pokwitowania.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Listopada.

Onegdaj i wczoraj odbywały się dodatkowe wybory w czterech okręgach wyborczych w Paryżu, a wczorajszy nasz telegram, donoszący iż rozpoczęły się najspokojniej, potwierdził przewidywania dzienników, które donosiły, iż w Paryżu nie ma śladu najmniejszego wzburzenia, a gwałtowne, pełne niedorzeczności mowy na zgromadzeniach wyborczych, nie znajdowały żadnego odgłosu po zagranicami tych zgromadzeń, w których uczestniczyła mniej więcej ograniczona liczba jednych i tych samych osób. Z tego względu wnoszon, że wybory te wypadną na korzyść stronnictwa stosunkowo umiarkowanego, a krańcowi radykaliści, odmawiający złożenia przysięgi, prawdopodobnie zostaną pokonani. Jak dalece zmieniło się usposobienie stronnictw we Francji, wskazywał najlepiej manifest 27 deputowanych lewicy z dnia 3 (15) bieżącego miesiąca,—deputowanych którzy niegdyś stanowili krańcową opozycję, a którzy obecnie wypowiadając wojnę cesarstwu samowładnemu, lecz jedynie środ-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXXV.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 250).

Jednakże czas upływał—dnie jednostajne, długie, wlekły się jeden za drugim i Andrzej widząc zbliżającą się chwilę, zaczynał już tracić cierpliwość, gdy wreszcie pewnego dnia, jego chory sąsiad z prawej strony, podał mu lecz tym razem jawnie już, list, którego osnowa wywołała okrzyk radości z piersi malarza.

„Zwyciężylismy! pisał sławny policjant, niebezpieczeństwo już przeszło. Proś pan doktora zakładu, ażeby cię jutro rozkazał wypisać z liczby chorych szpitala — ubierz się pięknie i... bądź gotów przed bramą spotkać twego życzliwego." *L.*

Andrzej nie wyzdrowiał dotąd zupełnie; kazano mu jeszcze nosić rękę na szarfie przez kilka tygodni, lecz te względy nie zdołały go powstrzymać. Wstawszy nazajutrz raniej niż zwykle, przywdział najlepsze jakie miał w domu ubranie i nakoniec około godziny dziewiątej, pożegnawszy się serdecznie z siostrami pilnującemi chorych w szpitalu, wyszedł.

Wczoraj jeszcze, rany jego dolegały mu bardzo, lecz w tym momencie zapomniał o nich całkiem jakby uleczone zostały czarodziejską siłą. Nigdy jeszcze nie czuł się tak młodym, żwawym i silnym — nigdy nadzieja nie ożywiała tak jego serca.

Stanąwszy przed bramą, po wciągnięciu w piersi świeżego powietrza i woni z drzew okolicznych — Andrzej obejrzał się dokoła, zdziwiony, że nie spotyka na umówionej schadzce szczególnego człowieka, któremu więcej niż życie zawdzięczał.

Już się był począł namyślać nad tem, co mu czynić pozostawało, gdy wtem, powóz odkryty rozpędzony silnie, pomimo spadzistości ulicy w tem miejscu, zatrzymał się nagle przed bramą szpitala.

Andrzej poznał od razu siedzącego w tym powozie szanownego jegomości w złotych okularach i natychmiast podbiegł ku niemu.

— Dzięki niebu! że pan przybywasz, gdyż zaczynałem już niepokoić się...

P. Lecoq, popatrzył na zegarek i rzekł:

— Prawda, spóźniłem się o całe pięć minut, zatrzymano mnie tam dłużej nieco...

A gdy Andrzej zaczął wynurzać mu swoją wdzięczność w gorących wyrazach, p. Lecoq dodał:

— Siadaj pan obok mnie—mamy dużo do pomówienia z sobą: Pogoda prześliczna przejedziemy się więc po lasku.

I zwracając się do woźnicy zawołał:

— Jedź!

Usiadłszy przy sławnym policjancie, Andrzej zdziwił się spostrzegłszy na jego twarzy zazwyczaj tak spokojnej, jakieś nadzwyczajne wzburzenie. Pełen niepokoju i złego przeczucia — malarz ozwał się nieśmiało:

— Czy zdarzyło się coś złego... panie?

— Bynajmniej.

— Sądziłem bowiem...

— Ach! rozumiem panna... spostrzegłeś w mojej twarzy coś szczególnego... W istocie... jest to przedewszystkiem następstwo nadzwyczajnego utrudzenia. Przez całą noc ubiegłą przeglądałem papiery stowarzyszenia wyzyskiwaczy, założonego przez Mascarot'a—teraz znów... przybywam prosto z prefektury, gdzie byłem świadkiem sceny, która mną wstrząsnęła, mnie, który przecież widziałem już rzeczy okropne w życiu!..

Tu potrząsł głową, jakby chciał oddalić od siebie smutne wrażenia i mówił dalej:

— Umysł Martin-Rigala nie zdołał wytrzymać katastrofy jaka go spotkała. Ten nędznik miał przecież w sercu namiętność wzniosłą: uwielbiał on swoją córkę. Oderwany od niej gwałtem, wiedząc że ją zostawia bez majątku, zaślubioną człowiekowi, którego charakterem pogardzał, uległ skutkom rozpaczy bez granic i zwarjował. Cela w Bicêtre zastąpi mu kajdany na galerach. Uniknął on tym sposobem kary ludzkiej, lecz nie uniknął stokroć straszniejszego wyroku bożego.

kami pokojowemi, energicznie wystąpili zarazem przeciwko demagogom ulicznym i mandatowi nakazanemu (mandat imperatif), a w ogóle manifest ich tak był umiarkowany, że w razie potrzeby mógł być śmiało podpisany przez całe stronnictwo środkowe.—Wspominane wczoraj zaprzeczenie *Journal officiel* pogłoskom o przesileniu ministerjalnem, jest czysto formalne, przesilenie to bowiem na prawdę istnieje od dwóch miesięcy, a zresztą oświadczenie to tak było zredagowane, że niezaprzeczało wieściom o prowadzeniu układów z pp. Ollivier, Talhouet, Segris w celu powołania ich do gabinetu, lecz raczej wskazywało że układy te nie doprowadziły do rezultatu, tak że gabinet w obecnym składzie stawi się przed ciałem prawodawczem, które zdecyduje o jego losie.

Jeden z dzienników madryckich, mianowicie *Imparcial* donosi, że kandydatura księcia Tomasza genueńskiego coraz więcej zyskuje głosów, i że z Florencji nadeszły wiadomości, pozwalające spodziewać się przychylenia króla Wiktora Emanuela do tej kandydatury. Ponieważ wiadomości te są całkiem sprzeczne z doniesieniami z Florencji, należy je uważać za zmyślone w duchu stronnictwa reprezenzowanego przez ten dziennik, tembardziej że i *Times*, zapewniający, jak to wspominaliśmy wczoraj, że książę Tomasz stanowczo odmawia przyjęcia korony, tak teraz jak i później, zarazem zaprzecza poprzednio głoszonym wieściom, jakoby ojczym księcia Tomasza, margrabia Rapallo agitował na korzyść jego kandydatury, której, według tego dziennika, także od początku był przeciwny.

W Anglji obawiają się bardzo burzliwej następnej sesji parlamentu, z powodu iż na niej ma być roztrząsany bil agraryjny dla Irlandji, regulujący stosunki dzierżawców z właścicielami ziemskiemi. W Irlandji obecnie głoszone jest publicznie, nawet przez członków parlamentu, że gdyby bil gabinetu w tym przedmiocie miał być niedostateczny, należałoby go odrzucić, choćby zyskał zatwierdzenie parlamentu i sprobować rewolucji. Manifestacja fenienów przy wyborze deputowanych do parlamentu z okręgu Tiperary, nie powiodła się przynajmniej przy głosowaniu przygotowawwczem, kandydaci ich zostali pobici.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Florencja, 22 (10) *listopada*. **Zjazd cesarza austrjackiego z królem włoskim nie będzie miał miejsca z powodu choroby króla.—Król proponował utworzenie gabinetu p. Lanza, którego odpowiedź jest niewiadoma.**

Konstantynopol, 22 (10) *listopada*. Artykuł dziennika *Turquie* uwydatnia niedostateczność odpowiedzi wice-króla Egiptu i grozi w razie oporu usunięciem wice-króla za pomocą użycia broni.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Kijów, 8 (20) listopada.* Jenerał gubernator guberij południowo-zachodnich, jenerał-lejtnant książę Dondukow-Korsakow, wyjedzie ztąd do Petersburga około 15 (27) listopada. (*Birż. Wied.*).

* *Nowogród, 7 (19) listopada.* Dziś ustawiony został znowu most pontonowy na rzece Mście; inny zaś most urządzony został na łyżwach. W ciągu dwóch dni przeprawiono 2,140 wołów. (*Gon. Urz.*)

* *Taganróg, 7 (19) listopada.* Dziś o godzinie 9-ej z rana, pierwszy pociąg roboczy na drodze żelaznej azowskiej, drugiej stacji na linji z Taganroga do Rostowa. (*Birz. Wied.*)

* *Kursk, 8 (20) listopada.* Pociąg towarowy, który szedł po drodze żelaznej moskiewsko-kurskiej z Moskwy do Kurska, wyszedł na 370-ej wiorście z szyn i zwalił się z nasypki. Czternaście wagonów zostało rozbitych; szyny zostały połamane na przestrzeni 30 sążni. (*Tamże.*)

* *Paryż, 20 (8) listopada.* Telegram przysłany przez p. Lesseps'a donosi, że jacht *Aigle* i cała flota inauguracyjna, stanęły na kotwicy koło wyspy latarniowej, na południu jezior słonych. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Paryż, 20 (8) listopada.* Telegram z Suezu, datowany dziś, o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem, donosi, że jacht parowy *Aigle* zarzucił kotwicę w morzu Czerwonem. (*Cor. Bür.*)

* *Marsylja, 20 (8) listopada.* Biskup marsylski zaleca swemu duchowieństwu list pasterski mgnora Dupanloup, mówiąc: Nie potrafilibyśmy wyrazić tak silnie tych uczuć, które są także naszemi uczuciami. Nasi poczciwi księża przekonają się, z jaką roztropnością zapatrywać się uależy na kwestje podniesione tak nie na czas, i jak w sercu biskupa jednoczy się miłoć dla papieża z miłością dla kościoła. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *Berlin, 19 (7) listopada.* Izba panów roztrząsała dziś propozycję p. Below'a w przedmiocie zaprowadzenia monopolu tabacznego na terytorjum związku celnego. Komisja zaleca w swym raporcie przyjęcie przez rząd tej propozycji. Na początku rozpraw, minister handlu oświadczył, że rząd powinien naturalnie wahać się co do wszczynania debatów nad propozycją p. Below'a. W obec teraznicjszego położenia rzeczy i przez wzgląd dla swoich spółzwiązkowych, obowiązkiem jest rządu powstrzymać się od rozpraw, które zdolne byłyby spowodować sytuację niepewną dla interesów handlowych i przemysłowych, pozostających w styczności z tą kwestją. (*Tamże*).

* *Berlin, 19 (7) listopada.* Rząd badeński przesłał do kanclerza związku żądanie zawarcia z związkiem północnym traktatu, rozciągającego na wielkie księstwo badeńskie prawa co do wzajemnego posiłkowania się trybunałami. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Londyn, 19 (7) listopada.* Wiadomości z Jokohama w Japonji, donoszą pod d. 10 października, że książę edymburgski wyjechał do Pekinu. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Dziwaczna bajka.) *Warsz. Dniew.* pisze: W dzienniku *St. Petersb. Wiedom.* czytamy: „Ktoś bardzo złośliwie zażartował z lwowskiej *Gazety Narodowej*, przesławszy jej z Petersburga dziwaczną kaczkę, którą wspomniona gazeta podała swym czytelnikom, jak coś bardzo ważnego i poważnego: „W Petersburgu," powiada ta dziwaczna wiadomość, „utworzył się komitet do popierania powstania w Dalmacji; rezydencja jego jest przy ulicy Wielkiej Morskiej. Komitet ten składa się z niejakiego *Skomorochowa* (!!) członka sądu najwyższego, byłego sekretarza księcia czarnogórskiego, czecha Waclika, rzeźbiarza Mikieszy (na ?) i innych osób. Komitet zbiera składki, urządza koncerta, któremi dyryguje Ladow, także członek komitetu." Jaki jest żartowniś korespondent *Gazety Narodowej*! Skromną słowiańską „biesiedę" urządzoną niedawno gdzieś w Petersburgu, ochrzcił szumną nazwą: „komitetu do popierania powstania dalmackiego," naznaczył na prezesa „członka sądu najwyższego Skomorochowa" (wymyślił takie nazwisko) i uorganizował jak należy sprawę pomagania powstańcom dalmackim."

* (Uroczystość). *Warsz. Dniew.* pisze: „W sobotę, 8 (20) b. m., w dzień archanioła Michała (według kalendarza juljańskiego), w tutejszej katedrze prawosławnej odprawione było uroczyste nabożeństwo, przez arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego Joanicjusza, w obec licznych parafjan."

* (Święto pułkowe). W sobotę, jak donosi *Warsz. Dniew.*, pułk litewski lejb-gwardji, z powodu swego święta, zaszczycony został następującemi depeszami:

Od Najjaśniejszego Pana: „Winszuję pułkowi z powodu święta pułkowego i dziękuję za wierną i gorliwą służbę.

ALEXANDER."

Od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, który przysłał powinszowanie na ręce dowódcy pułku, jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości, barona Korfa: „Proszę cię abyś powinszował pułkowi w imieniu starego kolegi, który niezapomina razem przebytego czasu.

Konstanty."

Od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księ-

— Martin-Rigal zwarjował!.. wyszeptał Andrzej.

— Tak. I czy wiesz pan jak wygląda obłąkanie nastąpione w skutek tak strasznej rozpaczy? Oto, człowiek ten wyobraża sobie ciągle że widzi Pawła i Flawję w ostatniej nędzy, bez chleba i dachu! i że Paweł sprzedaje swoją żonę pierwszemu lepszemu ażeby żyć kosztem jej hańby. Zdaje mu się nieustannie ze słyszy głos córki wzywającej ratunku... ten głos wydaje mu się żałosnym, rozdzierającym..! Wtedy ten nieszczęśliwy woła na straż, czołga się u nóg żołnierzy błagając aby mu pozwolili oddalić się na jedną godzinę i wyrwać córkę z tej hańby. A gdy, naturalnie, nie chcą go słuchać, wtedy gryzie własne ręce, rzuca się na kraty okien chcąc je rozłamać. Rozumie się że musiano go przywiązać do łóżka i właśnie w takiem położeniu widziałem go pieniącego się z wysilenia, aby zerwać krępujące go więzy i usiłującego zębami przegryść twarde rzemienie. Straszny obraz tej twarzy, targanej konwulsjami, z ustami pokrytemi pianą i oczami zakrwawionemi, które zdaje się co chwila z orbitów wyskoczą... musi przerazić każdego — a i na mnie smutne wywarł wrażenie, wtedy zwłaszcza gdy poznawszy mnie wchodzącego podniósł gwałtownie głowę i zawołał:—Czy słyszysz pan krzyki Flawji?

Andrzej mimowolnie zadrżał, przejęty zgrozą.

— I takie męczarnie tego człowieka trwać będą może przez całe lata—tak twierdzą doktorzy;—ciągle i zawsze będzie on słyszał ten głos córki żałosny i wzywający ratunku! — Czyliż więc każda minuta istnienia tego człowieka nie będzie zawierała sroższnych dlań męczarń niż te wszystkie, razem złączone, jakie on swoim ofiarom sprawiał.

Nastało długie milczenie.

Andrzej nie mógł odtrącić od siebie uczucia głębokiej litości nad człowiekiem, skaranym tak okropnie—pomimo iż chciał mu on wydrzeć Sabinę i pozbawić życia.

— Widzisz więc panie Andrzeju—ozwał się znowu p. Lecoq, że napisałem ci prawdę mówiąc że bitwę wygraliśmy stanowczo: Doktór Hortebize rzęzi jeszcze w tej chwili: otruł się on lecz subtelna trucizna, która według jego obliczenia miała go zabić od razu, zawiodła go widocznie — gdyż oto już od dwudziestu czterech godzin kona i męczy się. Catenac odzyskał wprawdzie pewność siebie, lecz przekonany o dzieciobójstwo, skazany zostanie, co najmniej, na dziesięć lat galer.

Już to każdemu z bandy dostanie się za swoje, albowiem znalazłem broń przeciw każdemu w papierach Mascarota. Perpignan, Van Klopen i Verminet, pójdą bądź pod sąd asizów, bądź pod sąd poprawczy—tylko los Toto-Chopin'a nierozstrzygniętej dotąd — albowiem przerażony popełnionym występkiem, łotr ten sam się oddał w ręce władzy i wyznał dobrowolnie wszystko. Oczewiście, że trzeba będzie uwzględnić mu ten popęd uczciwy...

Wszystko to jednak nie uspokoiło zupełnie Andrzeja—zapytał więc nieśmiało.

— A... pan de Croisenois?

Sławny policjant uśmiechnął się i rzekł:

— To znaczy, że mi pan nie ufasz...

— Oh!... panie!...

— No, mój młody panie, uspokój się... Przyrzekłem ci, że nazwisko p. de Mussidan nie będzie wymienione w tej sprawie i dotrzymałem. Pan de Croisenois zdołał mi umknąć... Wczoraj nocował on w Brukselli, w hotelu saskim, pod numerem 9-tym. *Towarzystwo kopalń w Tifila* będzie sądzone jak proste oszustwo... nikt jeszcze nie złożył tam gotówki, a „promessy" zostaną zwrócone komu należy — zaś pan margrabia, dyrektor tego towarzystwa, będzie skazany zaocznie na dwa miesiące aresztu. Nakoniec, jutro młodemu Gastonowi Gandelu zwrócę jego fałszowane weksle z zupełną absolucją.

Podczas tej rozmowy, powóz przebiegał wielką aleję bulońskiego lasku.

P. Lecoq dał znak stangretowi i kazał zawrócić.

— Teraz, rzekł poważnie, nadeszła chwila, w której należy mi wytłumaczyć panu, dla czego po pierwszej naszej rozmowie, żegnając cię nazwałem pana księciem, Champdoce... Wtedy już odgadłem tajemnicę twojego życia — lecz dopiero tej nocy zebrałem wszelkie potrzebne dowody.

I nie czekając odpowiedzi—p. Lecoq jasno i zwięźle opowiedział Andrzejowi w skróceniu, to wszystko, co zawierał ów sławny rękopism, przeczytany przez Mascarota jego wspólnikom, pod tytułem: „Tajemnica domu de Champdoce" (*dok. nast.*)

cia Mikołaja Mikołajewicza Starszego: „Winszuję dzielnemu pułkowi litewskiemu z powodu jego święta; piję za jego zdrowie.

Mikołaj.”

Od szefa pułku, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Młodszego, który przysłał depeszę na ręce dowódcy pułku w wilję święta: „Winszuję szczerze Wam i pułkowi, w którym mam szczęście być szefem, z powodu święta pułkowego.

Mikołaj Młodszy“.

W odpowiedzi na te tak pochlebne powinszowania Najdostojniejszych Osób, dowódca pułku wysłał następujące depesze:

Do Jego Cesarskiej Mości: „Żołnierze pułku litewskiego, oddani swemu Monarsze na śmierć i życie, składają u stóp Waszej Cesarskiej Mości najgłębsze wiernopoddańcze podziękowanie za Wasze łaski dla pułku“.

Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi, dowódca pułku, jeszcze przed otrzymaniem od Niego depeszy, przesłał powinszowanie w następujących słowach: „Głęboko oddani i wdzięczni Waszej Cesarskiej Wysokości żołnierze pułku litewskiego, mają szczęście złożyć powinszowanie z powodu pułkowego święta“.

Do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego: „Pułk głęboko rozczulony względnością Waszej Cesarskiej Wysokości, składa najszczersze podziękowanie za łaskawe powinszowanie.”

Do szefa pułku, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Młodszego: „Żołnierze pułku litewskiego, szczycąc się ze swego Szefa i Jego względności dla pułku, proszą o przyjęcie ich podziękowania.”

Tutejsza artylerja także obchodziła ten dzień, jako rocznicę imienin Naczelnika artylerji, Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Felzeugmistrza— przez dziękczynne nabożeństwo i paradę wojskowo, a niższe stopnie okręgowego zarządu artylerji, za zezwoleniem zwierzchności, urządzili w swym lokalu wieczór tańcujący.

* (Nabożeństwo). *Warsz. Dniewnik* pisze: „W sobotę odprawione było w warszawskim kościele grecko-unickim uroczyste nabożeństwo, po którem, przełożony tegoż kościoła ksiądz Skalski i starszy z bractwa św. Onufrego p. Batycki, przesłali do Chołmu, do najprzewielebniejszego Michała Kuziemskiego, następujący telegram: „Witamy dzień waszego patrona i zanosimy do Boga modły o długie życie dla waszej przewielebności, na dobro nasze i ruskiej narodowości, i najpokorniej prosimy o arcypasterskie błogosławieństwo.” Następnie wieczorem tegoż samego dnia, liczni tutejsi zwolennicy solenizującego biskupa djecezji chołmskiej, znający go osobiście, zebrali się wspólnie według słowiańsko-ruskiego zwyczaju, na tak zwaną „wieczornicę”, podczas której odśpiewane były pieśni narodowe. Wieczornica ta, przy przyjacielskiej ruskiej gawędce, szybko przeszła.”

* (Zabawa w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim. W zeszłą Sobotę z powodu urodzin przełożonej Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego wychowania panien p. A. Słuczewskiej, dla uczenic tegoż Instytutu, urządzona była zabawa urozmaicona muzyką i przedstawieniem scenicznem. JW. Hrabina Berg Namiestnikowa Królestwa, wraz z licznem gronem zgromadzonych osób, raczyła się znajdować na tym tak przyjemnym wieczorze.

* (Wieczór tańcujący). Klub ruski, jak donosi *Warsz. Dniew.*, rozpoczął w zeszłą niedzielę szereg wieczorów tańcujących w bieżącym sezonie. Osób zgromadziło się do 80, i obecni bawili się prawie do godziny 2-ej po północy.

* (Małżeństwo). Onegdaj o godzinie 7 ½ wieczorem, w katedrze św. Trójcy odbył się ślub rz. rad. stanu Antonoma Teodorowicza, dyrektora gimnazjów pierwszych w Warszawie, z p. Wiarą, córką rz. rad. stanu Józefa, pomocnika kuratora warszawskiego okręgu naukowego i Joanny, małżonków Michniewiczów. Cały orszak weselny po dopełnionym obrzędzie religijnym, udał się do mieszkania rodziców panny młodej i tam złożył życzenia szczęśliwego pożycia nowozaślubionym małżonkom.

* (Tydzień giełdowy). *D. 8 (20) listopada.* Na giełdzie petersburgskiej nadmiar spekulacji i wytwarzania nowych akcij i obligacij kolejowych powiększa coraz groźniej brak gotówki i kapitałów gotowych. Stopa nadpłaty wzrasta coraz bardziej, utrudniając tem samem swobodę i możność dokonania licznych przedsiębierstw i dopełnienia zobowiązań kolosalnych. Przed samem ustaniem żeglugi w portach baltyckich korzystano jeszcze z możności ostatnich wywozów produktow krajowych, dla przysporzenia sobie trasowań i gotówki, z których to powodów kursa remes utrzymały się na wysokości tygodnia poprzedniego, a kurs weksli na Paryż nawet uległ małemu obniżeniu. Wysilenie się na zbycie papierów spekulacyjnych zagranicą jako tako się powiodło, poprawiwszy kurs pożyczki premjowej o 4%, akcij wielkiego towarzystwa o 2 ⅜%, za to w akcjach i obligacjach innych dróg żelaznych, a nawet w papierach publicznych przez rząd zagwarantowanych daremnie starano się o zbycie, o czem szczegółowe raporta giełdy petersburgskiej bardzo interesujące nam dają objaśnienia. — Giełda berlińska zostawszy składem wielkich wartości rublowych, mimo to, dość łaskawie sobie w tym tygodniu z kursami naszych walut postępowała, bo obniżywszy tylko bilety bankowe i kurs weksli warszawskich o ⅛%; podniosła w końcu kursa weksli krótkich na Petersburg i listów zastawnych (po znaczniejszych fluktuacjach poprzednich) o ⅛%, obligów skarbu o ¼%, listów likwidacyjnych o ⅜%, akcij wielkiego towarzystwa o ½%, a pożyczki premjowej o 2 i 2 ¼%. Szczegółowe raporta giełdy berlińskiej donosiły jednocześnie o zmniejszonym tam ruchu w papierach pruskich i innokrajowych, oraz o ożywieniu się handlu produktami i czynności po fabrykach w różnych częściach krajów niemieckich. — Na giełdzie naszej panował ten sam ruch ograniczony na jaki już od miesiąca się skarżymy, tanich remes znikąd sprowadzić nie mamy sposobności; czynność wywozowa drobnemi wysiłkami po kolejach żelaznych obecnie tylko odbywająca się, nie wielkiemi sumami obraca, tem samem trasowania i remesy powrotne nie mogą być liczne. Nadto kursa berlińskie nie przychodziły nam w pomoc dla wytwarzania sobie dogodnych operacij bankierskich, więc zebrawszy wszystkie te okoliczności niesprzyjające, nie można było liczyć na obniżenie się stopy miennego. Kursa więc weksli zagranicznych z dnia na dzień ulegając to większym to mniejszym różnicom, w końcu tygodnia wróciły prawie do wysokości tygodnia poprzedniego, obniżywszy zaledwie kurs weksli pruskich o $^1/_{12}$, $^1/_6$% (z 118, 80—118, 65 na 118, 72 ½—118, 57 ½), wiedeńskich o $^1/_6$% (z 97, 50 na 97, 35), paryzkich o $^1/_{12}$% (z 96, 90 na 96, 82 ½), a podniósłszy kurs weksli na Londyn o $^1/_6$% (z 8, 11 na 8, 12). Mimo znacznej liczby zapotrzebowań obowiązkowych, obroty w wekslach z powodu wysokości stopy miennago były tylko ograniczone; czy zaś to wyczekiwanie kursów tańszych w okolicznościach obecnych się ziści i czy przeciwnie kupcy nasi skutkiem tej zwłoki nie poniosą strat dotkliwszych przez spaczenie swych dotychczasowych stosunków handlowych z kupcami i fabrykantami zagranicznemi, jest to przedmiot zasługujący na uwagę baczną i szczególniejszą, który nie powinien być lekceważony, gdyż duch kupiecki w każdej miejscowości powinien się rządzić pewną solidarnością ogólną. — Obrót papierami publicznemi nie był więcej ożywiony od obrotów tygodnia poprzedniego, mianowicie co do liczby gatunków. Kupowano wprawdzie więcej listów zastawnych i likwidacyjnych, ale za to nie było ani jednej tranzakcji w pięcioprocentowych listach ruskich i daleko mniejszy pokup na inne wartości. — Poprawa specjalna kursów berlińskich wpłynęła cokolwiek i na podwyższenie naszych kursów listów zastawnych i likwidacyjnych, zachęcając spekulację miejscową do wyjścia z dotychczasowej ospałości; skutkiem tego kurs listów zastawnych pierwszej serji podniósł się o $^3/_6$% (z 91, 78—91, 45 na 92, 37—92, 4) drugiej serji o $^5/_{12}$, $^3/_5$% (z 91, 12—90, 62 na 91, 54—91, 21); a listów likwidacyjnych o $^1/_6$, ¼% (z 75, 70—75,37 na 75, 87—75, 62). Z innych papierów płacono nie wielkie sumy biletów banku cesarstwa z podwyższeniem o $^1/_6$, ¼%, małe kwoty metalików czteroprocentowych po kursach nieco wyższych od zeszłotygodniowych, a pożyczki premjowej pierwszej emisji zakupiono na początku tygodnia parę sum na dostawę późniejszą po 150, 151 i 152, znaczna poprawa kursów tego papieru w Berlinie i Petersburgu, w końcu tygodnia i u nas podwyższyła żądania zań do 155 ½ i 152 ½%, nie spowodowawszy jednakże żadnych tranzakcij. — Z akcij kolei żelaznych jedne tylko bydgoskie kupowano w sztukach wielkich i to nie wielkie sumy po kursie zeszłotygodniowym. (*Gaz. Hand.*)

*(Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury w Warszawie) wszedł w stosunek rabatowy o sprzedaż *wyrobów platerowanych* ze składu Henneberga i Czajkowskiego przy ulicy Krak. Przedm. Nr 428—ceny stałe. Członkowie stowarzyszenia, kupujący w tym składzie, jeżeli zaopatrzeni będą w książeczki udziałowe lub kwity członkowskie, otrzymywać będą marki zwrotne, wyrównywające zakupowi, a opatrzone cyfrą *Ad.*

* (Kurjerek). Wczoraj, po długiej nieobecności, słońce ukazało się przez chwilę na horyzoncie Warszawy i przez dzień cały dotrwała pogoda, ku której tak upornie aneroid nasz zmierzał; termometr pokazywał trzy stopnie ciepła, którego też było dostatkiem w powietrzu. Może z powodu tak przyjaznych okoliczności, choć to był tylko dzień powszedni—ruch powozów wiozących na spacer po aleach, część zamożniejszą mieszkańców Warszawy, był znaczny w popołudniowych godzinach. Wprawdzie dzień wczorajszy był świętem patronki muzyki, Cecylji, na której cześć odbyły się nawet nabożeństwa z muzyką i chórami po kościołach katolickich. Jedno z takich miało miejsce w katedralnym kościele św. Jana, gdzie artyści i chóry instytutu wraz z artystami opery wykonali odpowiednie utwory.

— Warszawskie towarzystwo dobroczynności rozpoczyna już krzątać się około dorocznej kwesty dla uoogich, za pomocą właścicieli lub rządców domów zbieranej. W istocie takie dobrowolne ofiary, gdyby i najmniejsze nawet, lecz złożone przez ogół mieszkańców tutejszych, mogłyby utworzyć znakomitą corocznie sumę bez niczyjego uszczerbku—lecz nie zawsze i nie wszyscy przyjmują udział w tej składce a może też i nie jest ona egzekwowaną zbyt gorliwie — wątpimy albowiem by się ktokolwiek od drobnego stosunkowo datku, w tak zacnym celu uchylić pragnął.

— Przed kilku dniami na perjodycznem, dwutygodniowem zebraniu oddziału tanich kuchen w Dobroczynności zgodzono się na urządzenie wystawy z owych gobelinów, ofiarowanych przez p. Dębskiego, o których już wspominaliśmy; wystawa ta będzie miała miejsce w jednej z sal resursy obywatelskiej, łącznie z wykonanym modelem kościoła Wszystkich Świętych.

— Pan M. Majewski otworzył już zapisy na gimnastykę w gmachu ujeżdżalni przy ogrodzie Saskim.

— Jutro ma się odbyć wreszcie pierwsze przedstawienie wznowionej na scenie naszej dramy J. Sanda p. t. Mauprat, w której wystąpi debiutant p. Wardzyński.

— Wkrótce też, bo pojutrze podobno, rozpoczną się próby z komedji Moreta „Donna Dianna”, przełożonej wierszem przez p. Kaszewskiego. Nie chcemy przesądzać jak ta komedja wyjdzie w przedstawieniu na scenie — być może że ją wesprze i podniesie gra utalentowanych artystów — w czytaniu jednak, utwór ten wydał się nam bardzo zastarzałym w formie i nieodpowiednim dzisiejszemu smakowi publiczności—a i w samym przekładzie, dokonanym znanem z zdolności piórem, nie ma odpowiedniej lekkości i swobody. Zresztą, być może iż na scenie sztuka wyjdzie korzystniej i zaprzeczy zwycięzko smutnym przewidywaniom naszym. W każdym razie, szczerze pragniemy ażeby jak najrychlej przedstawiono na scenie „Donnę Diannę”, choćby dla tego, że zaraz po niej, mają odegrać „Romea i Julję” Szekspira.

— Pojutrze, to jest w przyszły czwartek, zobaczyć mamy na scenie Rozmaitości trzy-aktowy dramat, „Mis Multon.” Składkowy ten utwór dwóch pisarzy: Eugenjusza Muss i Adolfa Belot, przełożony przez panią Sew. z Żochowskich D., odegrają u nas pp. Palińska, Rakiewiczowa, Sawicka, Szymanowska i panna Urbanowiczówna — a obok aż pięciu ról kobiecych, dwie role męzkie przedstawią pp. Stolpe i Grzywiński.

— Obsługa Warszawy przez tak zwanych w Paryżu komisjonerów, którzy pod rękojmią głównego założyciela tej służby, będą stać po rogach ulic, gotowi na wszelkie posyłki publiczności, rozpocznie się z dniem pierwszym przyszłego roku (n. s.). Posłańcy ci będą ubrani w jednakowe uniformy a liczba ich będzie powiększaną w miarę potrzeby. Wróżymy powodzenie temu arcy pożytecznemu przedsiębierstwu.

— Wczoraj jeszcze widziano spóźnione sznury dzikich gęsi, przelatujące nad Warszawą. Ponieważ byly one świadkami rzezi dopełnionej na ich swojskich siostrach — zapewne poniosą tę przerażającą wiadomość w dalekie strony, a może i nie wrócą już do nas wcale!

— Jedno z pism tutejszych zamieściło wczoraj pogłoskę, że na rok przyszły podjął się impressy opery włoskiej dla Warszawy, p. Ciaffei, profesor śpiewu w tutejszym instytucie muzycznym.

— Okazały pałac bankiera Leopolda Kronenberga, wzniesiony przy ulicy Mazowieckiej, będzie miał główną salę ozdobioną rzeźbą i malarstwem allegorycznem. Jeden z tutejszych utalentowanych malarzy, wykona wszystkie plafony w tym salonie.

— Dyrektor opery tutejszej p. Quattrini zamierza wystawić „Bal Maskowy” Verdi'ego, w wykonaniu przez miejscowych artystów.

— W zeszły piątek, tutejsze towarzystwo Harmonji, obchodziło pięcioletnią rocznicę założenia swego. Zebrani członkowie z rodzinami, zasiedli do wspólnej wieczerzy, następnie zaś tańczono ochoczo przy dźwiękach fortepianu i skrzypców. Zabawa przeciągnęła się do późna. Dyrektorem towarzy-

stwa Harmonji jest p. St. Lesser konsul saski, wicedyrektorem zaś p. Knobloch.

— W onegdajszą niedzielę, odbył się drugi z kolei wieczór tańcujący w Prado, za rogatkami Wolskiemi.

— W *Klinice* piszą: Na skutek zmian w atmosferze, stan sanitarny m. Warszawy pogorszył się znacznie. Pojawiły się liczne wypadki kataralnych chorób gardła, płuc i gruczołów, oraz róża, zapalenie błon podskórnych, ospa i szkarlatyna. Spostrzegać się także dają ostre katary kiszkowe, oraz gorączki tyfoidalne i wysypki tyfusowe.

— W powołaniu się na ogłoszenie w *Gazecie Policyjnej* za Nr. 243, o psie wściekłym w domu pod Nr. 337, nadmieniamy, że pies ten zadrapał w prawą rękę służącego Józefa Budrewicza, który do szpitala św. Jana Bożego, odesłany został.

— Zaonegdaj, na ulicy Nowy-Świat, dorożkarz Nr. 84 potrącił o przejeżdżającą naprzeciw niemu karetę, niewiadomego dotąd właściciela, skutkiem czego, dyszel u dorożki złamany został. Dla wykrycia winnego w tem zdarzeniu, dochodzenie ze strony policji zarządzono.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 2¾ po północy, w cyrkule Pragskim, przy ulicy Brukowej, pod Nr. 375 w oficynie murowanej, w której mieściła się fabryka czekolady Nepomucena Rolbieckiego i fabryka fornierów Keniga, z niewiadomej dotąd przyczyny wybuchł ogień, który o godzinie 4-ej przez straż ogniową ugaszonym został, dach i sufit w części spalone w części rozebrane zostały. Dom był ubezpieczony, straty poniesione jeszcze nie obliczono, w celu dojścia przyczyny pożaru prowadzi się śledztwo. Przy pożarze tym, Korniak, podoficer 5-ej części straży ogniowej, uderzonym został przez konia, w piersi, lecz po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pozostawiony w komendzie, zaś Heropolitański, żołnierz części 3-ej jadąc do ognia, spadł z beczki i mocno stłukł krzyż, odesłano go do szpitala.

— W cyrkule Jerozolimskim, Jan Wołoszyn wyrobnik, lat 55 wieku liczący, w domu pod Nr. 1103*a* zamieszkały, jako chory, wiezionym będąc do szpitala, na drodze zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono o tem sąd.

— W cyrkule Bielańskim, pod Nr. 2279, piesek pokojowy wściekłszy się, wybiegł na ulicę ale dostrzeżony przez strażnika policyjnego, zabitym został.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr. 707, Daniel Lange czeladnik szewcki, będąc w stanie pijanym, pokłóciwszy się z swą żoną zamknął się w stancji i zapalił różnego rodzaju starą bieliznę i odzież, ogień jednakże dostrzeżony przez miejscowych mieszkańców zaraz ugaszonym został. Lange aresztowany.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj*	rs.	1	kop.	20½	*dziś*	rs.	1	kop.	20½.
Za frank	„	„	—	„	33		„	—	„	33.
Za złoty reń.	„	„	—	„	67		„	—	„	67.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Powrót Najjaśniejszej Pani do stolicy.). *Gołos* donosi: Dnia 6 (18) listopada, przed godziną jedenastą wieczorem, Najjaśniejsza Pani raczyła przyjechać pomyślnie do Petersburga, po długim pobycie w Krymie, i powitaną została przez wszystkie Osoby Najjaśniejszej Rodziny i przez urzędników dworskich, w dworcu drogi żelaznej warszawskiej. Od samego rana robione były w mieście przygotowania do uroczystego przyjęcia Jej Cesarskiej Mości, mianowicie na wszystkich ulicach, przez które Najjaśniejsza Pani miała przejeżdżać z dworca drogi żelaznej warszawskiej do pałacu Zimowego, t. j. na perspektywach Izmajłowskiej i Wozniesieńskiej, i na ulicy Bolszaja Morskaja; od godziny 7-ej wieczorem, tłumy ludu napełniały już te ulice, o godzinie zaś 9-ej zajaśniała wspaniała iluminacja. Wzdłuż całej perspektywy Izmajłowskiej, koło koszar pułku izmajłowskiego lejb-gwardji, przygotowane były ognie bengalskie, od których cała ulica, podczas przejazdu przez nią Najjaśniejszej Pani, zajaśniała kolorami różnobarwnemi; szczególniej efektowne było oświetlenie ogniami bengalskiemi katedry św. Trójcy. W kilku punktach koło świetnie iluminowanych koszar, przed któremi stały szeregi żołnierzy pułku izmajłowskiego lejb-gwardji, ustawione były kapele pułkowe. Nieumilkające „hura”, zlewające się z dźwiękami hymnu narodowego, towarzyszyło Najjaśniejszej Pani przez cały czas drogi do pałacu Zimowego.

* (Ustanie komunikacji). *Kronszt. Wiestnik* donosi, że komunikacja z Petersburgiem za pomocą parostatków, ustała 3 (15) listopada. Parostatek pasażerski „Jenerał-Admirał” był ostatnim ze statków, które wypłynęły z Kronsztadu. Cała zatoka newska pokryła się nieprzerwaną masą lodu; parostatek pasażerski, który wyszedł z Petersburga 6 (18) listopada, o godzinie 9-ej z rana, doszedł do latarni morskiej pływającej i wrócił napowrót.

* (Karawany chiwińskie). Podług *Rus. Inw.*, główny sztab odebrał następujące doniesienie: „W końcu września przybyli z Krasnowodzka do Astrachania chiwińczycy z towarami na 12,000 rsr. Podróż z Chiwy do Krasnowodzka trwała 30 dni; przyczem karawana trzymała się kierunku dawnego koryta Amu-Darji.” Do tego doniesienia *St. Pet. Wied.* dodają, że jak wiadomo, karawany chiwińskie obrały nową drogę, z powodu nieporządków kirgizkich z jednej strony, a uspokojenia turkomanów koczujących między morzami Aralskiem i Kaspijskiem z drugiej; że komunikacja handlowa między Chiwą i morzem Kaspijskiem (do półwyspu Mangiszłaku) istniała dawniej, lecz była zaniechaną z powodu napadów turkomanów i innych koczowników, i że wobecnym czasie, po otwarciu drogi do Krasnowodzkiej zatoki, turkomanie podjęli się przewożenia ładunków chiwińskich na własnych wielbłądach.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 17 listopada.

Każdy stara się wynieść kosztem bliźniego. Arago chciał się zalecić tem, że stawał w obronie Mierosławskiego. — Mówcie nam o Francji, odpowiedziano mu, nie zaś o obywatelach, których nazwiska kończą się na *ski!* Znani są wszyscy ci kandydaci, ubiegający się o głosy; wiadomo, że wszystkie środki są dla nich dobre, byleby osiągnęli oni swój cel: obietnice, pochlebstwa, kłamstwa, zapewnienia o przychylności i t. d., nie szczędzą oni tego wszystkiego.

Pomiędzy mówcami najbardziej gwałtownymi, zauważano szewca, nazwiskiem Gaillard, który jest jakby wykapanym portretem znanego szewca Kilińskiego. W czasach rozruchów, szewcy odgrywają niejaką rolę. Lecz gdybym był na miejscu kandydatów Crémieux i Rochefort, nie pozwoliłbym na to, ażeby szewc usiadł obok mnie, miejsce jego bowiem jest raczej u nóg, dla brania miary na buty.

Dnia 21-go i 22-go b. m. wyjęte zostaną kartki z urn wyborczych. Jeżeli wydarzą się w Paryżu rozruchy, można być pewnym, że cesarz Napoleon wsiądzie na konia, podczas gdy Rochefort, Ledru-Rollin, Feliks Pyat i inni im podobni, ulotnią się jak kamfora i wrócą do swoich prac literackich. Przypisują cesarzowi Napoleonowi następujące wyrazy: „Gotów jestem nadać swobody rozległe i zupełne, lecz widzę, że to, co uczyniłem już w tym duchu, nie nawróciło nikogo na moją korzyść; nie widzę przeto zachęty.” Jeżeli wyrazy te zostały powiedziane rzeczywiście, w takim razie są one znamieniem dobitnem obecnej sytuacji; wolność jest piękną rzeczą, lecz rezultatem jej jest orgja demagogiczna.

Od czasu wyjazdu jenerała Fleury do Petersburga na stanowisko ambasadora francuzkiego, w naszym świecie politycznym panuje przekonanie, że zbliżenie pomiędzy Rosją i Francją czyni bardzo znaczne postępy. Bardzo być może, iż cesarz Napoleon poświęci w swej mowie tronowej, którą mieć będzie 29-go listopada, osobny ustęp, który stwierdzi wyborne stosunki istniejące pomiędzy Francją i Rosją.

Rzeczpospolita polska, pismo wydawane przez Ludwika Bulewskiego (lecz redagowane w zupełności przez L. Zienkowicza), ogłasza następującą reklamę: „Tym, którzy mówią, że pismo nasze za drogie, odpowiadamy, że tańsze być nie może. Idzie „o to, czy potrzebne? Pojedynczy numer *Latarni* „(„Lanterne”) Rochefort'a kosztuje 50 centymów. „Kilka jej numerów, licząc na litery, wchodzi w jeden numer pisma naszego.”—*O vanitas vanitatum!* Bulewski i jego spółpracownik Zienkowicz nie są warci we dwóch małego palca Rochefort'a. Nie lubię Rochefort'a ani jego pisemka *Lanterne*, lecz oświadczam otwarcie, że ta ostatnia warta jest tysiąc razy więcej, niż cała proza czterech wydanych dotąd numerów *Rzeczypospolitej*. Zresztą, „rzecz pospolita”, nie może być „rzeczą nieposplitą”; nie można też mieć żadnego szacunku dla redaktorów pisemka genewskiego, którym wydaje się w ich czczej zarozumiałości, że mogą wyrównać Mićkiewiczowi, Szmittowi i t. d.

Mierosławski, eksdyktator niezrozumiany, wystosował nowy pocisk przeciw Guttremu i jego stronnikom. Mierosławski życzy sobie, ażeby wiadomość o tym pocisku została ogłoszoną. Nie odmawiamy mu tej pociechy, albowiem potrzeba rzucić światło na czynności słynnej dyrekcji, którą nazywa on dowcipnie: „Komisją niespłacania długów narodowych i niewyrachowywania się z obrachunków z izbą i z prywatnymi właścicielami własności publicznej.” *X*

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Obecna sytuacja w Przedlitawji. — Sprawy węgierskie). *Wiedeń, 18 listopada.* Wszystkie dzienniki tutejsze zastanawiają się nad kwestją reformy wyborczej, i wszędzie jest mowa o rewizji konstytucji i o sprawie pojednania; nie podobna już przeto zaprzeczyć, że kwestje tylko co wspomniane zaprzątają obecnie w wysokim stopniu opinję publiczną w Austrji. Nigdzie atoli nie wychodzi na jaw jasny pogląd na środki i drogi, zdolne doprowadzić do rozwiązania tych ważnych kwestij. Rozprawy dziennikarskie, zapełniające całe szpalty, obracają się wyłącznie około kwestji, która z reform, jako najbardziej nagląca, ma być przed innemi załatwioną, i w obec tego względu ubocznego, gazety spuszczają całkiem z oka, czy i jak reformy mają być dokonane. Zdaje się zresztą, że w sferach rządowych panuje zamięszanie nie mniejsze jak w prasie; okazuje się to przynajmniej ze wszystkich wskazówek podawanych o tem, co się dzieje w tych sferach, przez pisma dobrze poinformowane. Wśród tych okoliczności, większość pism tak tutejszych jak i prowincjonalnych uważa, że jeszcze przed otwarciem posiedzeń rady państwa, przesilenie ministerjalne stanie się prawie nieuniknionem, jakkolwiek nikt nie może przepowiedzieć, jakiemi mianowicie przekonaniami powodowałoby się nowe ministerstwo, i gdzie znalezionoby mężów, którzyby reprezentowali nowe zasady w obec rady państwa i w obec krajów koronnych. Zagadkowem jest poniekąd, jak niektóre pisma półurzędowe wieczorne mogą dziś donosić, że ministrowie porozumieli się co do projektu mowy tronowej, która ma być odczytaną przy otwarciu rady państwa, że projekt tej mowy posłany został przez osobnego kurjera do Egiptu, i że jeszcze przed powrotem cesarza, odesłany tu zostanie w formie aprobowanej przez monarchę. Lecz mowa tronowa musi koniecznie obejmować wyjaśnienia, jakie mianowicie sprawy wniesione zostaną przedewszystkiem na posiedzenia rady państwa, objaśnienia zaś podobne nie mogą być dane dopóty, dopóki nie porozumiano się jeszcze co do drogi, na jaką wejść ma ministerstwo. Daleko prawdopodobniejszem jest, że decyzje stanowcze w przedmiocie mowy tronowej, oraz co do losu reformy wyborczej i rezolucji galicyjskiej, a zatem i rewizji konstytucji, powzięte zostaną dopiero po powrocie cesarza, i że w tym celu, bądź przyśpieszony zostanie powrót jego cesarskiej mości, bądź też wyznaczony zostanie termin późniejszy do zwołania rady państwa. Projekt widzenia się cesarza z królem włoskim, z powodu choroby tego ostatniego, zostanie zapewne zaniechany, ewentualne zaś zwiedzenie przez cesarza Dalmacji, o którem mówią obecnie, nie zabierze wiele czasu; przyjazd przeto cesarza do Trjestu spodziewany już jest w połowie przyszłego tygodnia. W Budzie, zkąd cesarzowa zamierza udać się do Trjestu na spotkanie swego dostojnego małżonka, robione już są wszelkie przygotowania do tej wycieczki. — W Węgrzech, w sferach przychylnych rządowi, panuje wielkie niezadowolenie z tego powodu, że niektóre pisma peszteńskie zastanawiają się już krytycznie nad stopniowem rozpadaniem się dotychczasowej większości w izbie niższej. Sfery te nie chcą przyznać się do tego, że w stosunku stronnictw w izbie niższej zaszły zmiany, pomimo, iż ostatnie głosowania w tej izbie wykazały wyraźnie ten fakt. Zresztą powiadają, że rozdwojenie w szeregach dotychczasowego stronnictwa Deaka, stanie się wkrótce całkiem niewątpliwem przez założenie nowego organu stronniczego. Nie może być bezwątpienia mowy o tem, ażeby nowe grupy, które mają się utworzyć, chciały stawiać rządowi opozycję systematyczną i iść we wszystkich kwestjach ręka w rękę z lewym krańcem; w każdym atoli razie, w tak silnej przez długi czas organizacji stronnictwa Deaka, zaszło rozprzężenie, i potrzeba może będzie zmodyfikować choć w części ministerstwo, ażeby uorganizować na nowych podstawach taką większość przychylną rządowi, na którą możnaby stale liczyć. (*Nordd. A. Zing.*)

* (Stosunek Austrji do Turcji). Wiadomo, że pisma półurzędowe austrjackie wystąpiły z zaprzeczeniem, jakoby dokument ogłoszony częściowo przez *Journal des Débats* i dotyczący stosunku Austrji do Turcji we względzie powstania w Dalmacji, miał być notą okólnikową austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych; ponieważ atoli też organa oświadczyły, że dokument pomieniony stanowi instrukcję udzieloną prasie, przeto takowy ma dość znaczną doniosłość, i z tego powodu podajemy

z niego niektóre wyjątki, poczerpnięte z *Neue freie Presse*, która ogłosiła ten dokument w całości. W przedmiocie przekraczania granicy tureckiej, powiedziano w nim: „Lecz ponieważ wybuch powstania nastąpił na terytorjum austrjackiem, i ponieważ rozpoczęliśmy już działania wojenne dla przytłumienia go, przeto ze strony tureckiej dozwolonem zostało, że—gdyby zaszła tego potrzeba—dla ułatwienia działań wojennych, oddziały wojsk austrjacko-węgierskich mogą przechodzić wyjątkowo przez terytorjum tureckie. Dla uniknienia wszelkiego niedokładnego zrozumienia, nadmienić należy, że nie jest tu bynajmniej mowa o takich terytorjach, które (jak Mołdo-Wołoszczyzna i Serbja) zasłonięte są za pomocą traktatów międzynarodowych przeciw interwencjom jednostronnym, lecz że chodzi jedynie o prowincje tureckie.” Potwierdzać się przeto zdaje fakt, któremu tyle razy zaprzeczano, że Porta udzieliła pozwolenie na przekraczanie jej granicy. Zasługuje dalej na uwagę gorliwość, z jaką dokument ten powstaje na insynuację, jakoby rząd austrjacki żywił dążności anneksjonistowskie co do niektórych części terytorjum tureckiego. Pod tym względem powiedziano w dokumencie: „Jeżeli właśnie to porozumienie się wzajemne co do wspólnego występowania przeciw ruchom powstańczym i ewentualne pozwolenie na przekraczanie granicy w obronie własnych prowincij, jeżeli zajdzie tego potrzeba, dowodzi jak najlepszych stosunków przyjacielskich i sąsiedzkich z Portą, to każdemu bezstronnemu przedstawi się sama przez się zła wiara tych organów, które oskarżają Austrję-Węgry, zwłaszcza zaś te ostatnie, iż żywią zamiary zwiększenia posiadłości lub anneksji na prowincje, zostające pod pośredniem lub bezpośredniem panowaniem sułtana. Przeciw tym insynuacjom, szerzonym z bardzo dobrze znanej strony, powołać się wypada na mowę, którą królewsko-węgierski prezes ministrów, hr. Andrassy, miał na posiedzeniu sejmu węgierskiego w czerwcu r. b., gdy odpowiadał na interpelację deputowanego Mileticza. Interpelacja deputowanego z Nowego Sadu dotyczyła kwestij: 1) czy rząd (królewsko-węgierski) wie o tem, że w pograniczu wojennem robione są przygotowania do wojny?; 2) czy użyje on swego wpływu, ażeby Austrja-Węgry nie interwenjowały w żadnym razie na Wschodzie i ażeby nie annektowały Bośnji? Królewsko - węgierski prezes ministrów odpowiedział na tę interpelację: *Ad 1.* Wiem ze źródła jak najwiarogodniejszego, że w pograniczu wojennem nie były i nie są robione żadne jakiekogolwiekbądź rodzaju przygotowania do wojny. *Ad 2.* Nie mamy na Wschodzie żadnego innego interesu, oprócz utrzymania dobrych stosunków przyjacielskich, oraz popierania i zabezpieczania naszych stosunków handlowych i przemysłowych, lecz nie dążymy na żadną stronę do jakiegokolwiekbądź zwiększenia terytorjalnego. „Taki właśnie sposób zapatrywania się”, mówił dalej hrabia Andrassy, „reprezentowany jest przez rząd węgierski w radzie monarchy. Lecz ażeby nie wyprowadzano ztąd wniosku, jakoby rząd węgierki pozostawał w tym względzie w sprzeczności z ministerstwem ogólno-państwowem, oświadczam dalej, że utrzymanie pokoju i zasada nieinterwencji stanowi ten kierunek polityczny, co do którego panuje porozumienie jak najzupełniejsze pomiędzy ministerstwem ogólnopaństwowem i rządem węgierskim. Ażeby zaś nie dopuścić żadnego błędnego tłómaczenia co do drugiej części tej odpowiedzi, muszę nadmienić, że zasada nieinterwencji nie powinna być pojmowaną w ten sposób, jakoby miała ona być bezwarunkową i w każdym razie dla nas obowiązującą, lecz uważam za niezbędne dodać, że stosowanie zasady nieinterwencji na Wschodzie, ma za podstawę leżący w naturze rzeczy warunek i przypuszczenie, mianowicie, że i inne także mocarstwa nie będą interwenjować”. *(Nordd. A. Z.)*

* (Mniemana konwencja austro-turecka.) *Mémorial diplomatique* zapewnia, z powodu konwencji austro-tureckiej, o której jedni donoszą, drudzy zaś zaprzeczają, że prawdą jest, iż oba gabinety porozumiały się co do użyteczności wspólnego działania w pewnych wydarzeniach, które zresztą nie urzeczywistnią się zapewne. „Z tego powodu,” dodaje *Mémorial*, „zrobiono uwagę, że wysoka Porta nie mogłaby brać pod takiemi warunkami udziału w interwencji zbrojnej bez upoważnienia ze strony mocarstw, które podpisały traktat paryzki. Rządy austrjacki i turecki zastanowiły się należycie nad tą trudnością; do przedwidywań ich przeto wchodzi zamiar upraszania o takie upoważnienie w chwili, w której ich interesa wspólne włożą na nie obowiązek porozumienia się pod względem militarnym.” Wiadomo, że w okólniku austrjackim, którego treść podał kilka dni temu *Journal des Débats*, zaprzeczano konieczności tego upoważnienia. Czyby miał mylić się *Mémorial diplomatique*, którego stosunki z kanclerstwem austrjackiem są znane? Lub też, czy *Jour. des Débats* podał niewiernie treść okólnika? Jest przypuszczenie, zdolne poniekąd pogodzić sprzeczne twierdzenia obu tych pism. Bardzo być może, iż rząd austrajacki miał rzeczywiście z początku zamiar porozumienia się z Turcją, z pominięciem udziału innych mocarstw, lecz że następnie przyszedł do przekonania, że postępując w ten sposób, stanął by w opozycji z traktatami. Możebnem jest, że kwestja ta miała taki obrót. Zresztą informacje objęte w jednej z korespondencij paryzkich, popierają poniekąd ten sposób zapatrywania się. *(Nord.)*

Francja.

* (Kwestja presilenia ministerjalnego.) Czytamy w dzienniku *France* pod datą 20-go listopada: *Journal officiel* ogłosił następującą notę: „Niektóre dzienniki mówią o rozmaitych zmianach ministerjalnych. Pogłoski szerzone w tym względzie pozbawione są zasady”. Redakcja tej noty zdaje się dawać do zrozumienia, że pogłoski, o których ona wzmiankuje, były ze wszech miar urojone. Byłaby ona dokładniejszą, gdyby mówiła, że *przestały* one być zasadnemi. Prawda leży w tem, że pomimo częstych zaprzeczeń, do których przesilenie ministerjalne dało powód, przesilenie to nie przestawało istnieć w ciągu półtrzecia miesiąca. Nowe wydarzenie, którego dotyczy nota ogłoszona przez *Journal officiel*, było jedynie ostatnią z oznak tego przesilenia. Wydarzenie to uzupełnia zmienne losy kwestji gabinetowej, lecz nie kładzie im jeszcze końca. Powinna ona być rozwiązaną obecnie w obec izby. Lecz jesteśmy w możności potwierdzenia dokładności informacji, które dawały wczoraj do mniemania, że zmiany ministerjalne staną się niebawem rzeczywistością.

* (Przewidywane zmiany w ministerstwie). *Nord* pisze pod dniem 20-m listopada: Pogłoski o zmianach ministerjalnych wznowiły się w Paryżu, lecz tym razem z pewnemi pozorami prawdopodobieństwa. Jeden z naszych korespondentów paryzkich zapewnia nawet, że ukonstytuowanie ministerstwa ze stronnictwa średniego, z pp. Ollivier'em, Talhouet'em i Segris'em, jest faktem dokonanym, i że *Journal officiel* poda o tem wkrótce wiadomość. Ten sam korespondent wskazuje na powody, które miały skłonić cesarza Napoleona do dokonania tych ważnych zmian przed zgromadzeniem się ciała prawodawczego. Pozostawiamy komu należy odpowiedzialność za te informacje; lecz, powtarzamy, że ogół ich zdaje się być prawdopodobnym. Nie ulega wątpliwości, że prowadzono czynne układy, które miały na celu ukonstytuowanie ministerstwa z lewego środka: *France* i *Public* zgadzają się pod tym względem z dziennikiem *Liberté*, którego ścisłe stosunki z p. Ollivier'em są znane; lecz, jak powiada dziś jeden z naszych korespondentów, nie powzięto jeszcze dotąd żadnej decyzji stanowczej. Podług *France*, porozumiano się co do zasad, lecz są jeszcze przeszkody do usunięcia. P. de Girardin, który musi być dobrze poinformowany, powiada dziś z rana w dzienniku *Liberté*: „Dokonywane jest badanie wszechstronne sytuacji ministerjalnej, lecz w rzeczywistości nie ma przesilenia ministerjalnego, albowiem wszelkie prawdopodobieństwa przemawiają za tem, że ministrowie z 15-go lipca stawiać będą po bohatersku czoło, bez odłączania się żadnego z nich, nowemu okresowi prawodawczemu, który otwarty zostanie 29-go listopada.” Taką jest, o ile nam się zdaje, sytuacja rzeczywista przewidywania, które wyrażaliśmy nieraz mówiąc o pogłoskach co do zmian ministerjalnych, które wznawiały się uporczywie od niejakiego czasu. W tym duchu właśnie pojmować należy sprostowanie, które ogłasza dziś z rana *Journal officiel* i które jest tak sformułowane: „Niektóre dzienniki mówią o rozmaitych zmianach ministerjalnych. Pogłoski szerzone w tym względzie pozbawione są zasady.” W każdym atoli razie, sądzimy, że należy zrobić zastrzeżenie co do kombinacji polityki zewnętrznej, z którymi ma jakoby pozostawać w niejakiej styczności ewentualność zmiany ministerstwa. Przeciwnie, wszystko prowadzi do wniosku, że zmiany, o których mówią, spowodowane będą wyłącznie wymaganiami polityki wewnętrznej.

Hiszpanja.

* (Kandydatura księcia genueńskiego). *La Patr.* z d. 20 listopada pisze: Depesza prywatna z Madrytu donosi, że kandydatura księcia genueńskiego czyni postępy i że otrzymano z Florencji pomyślne wiadomości w przedmiocie przyjęcia jej przez króla włoskiego. Wiadomości te są zupełnie mylne. Jeden z dzienników poświęconych tej kandydaturze, oblicza jej szanse i donosi ciągle o nowo przyłączonych za nią głosach, których liczbę podaje na 161. Depesze posyłane do Francji i do innych krajów są redagowane według artykułów tego dziennika i mają na celu wywieranie wpływu na opinję publiczną w Europie. Według własnych najświeższych informacji możemy zapewnić, że prowincje hiszpańskie są ciągle bardzo przeciwne kandydaturze młodego księcia, i że we Florencji począwszy od pierwszego dnia niezmieniono zdania. Co do przyjęcia tronu, stawiają ciągle te same warunki co dawniej, ażeby książę miał za sobą 300 głosów na 360 w kortezach, i ażeby uchwała zgromadzenia zatwierdzoną została przez naród hiszpański zapomocą ogólnego głosowania. W obec biegu rzeczy w Hiszpanji, wszyscy ludzie sądzą, że pod temi warunkami powodzenie kandydatury jest niemożliwe.

* (Biskup z Hawanny). Dowodem bogactwa kolonji hiszpańskiej, wyspy Kuby, służy to, że pomimo, iż ma sama u siebie powstanie, posiada atoli dość jeszcze środków dla dawania poparcia ruchowi w kraju macierzystym. Wiadomo, że powstańcy wyspy Kuby przyrzekli byli dać fundusze dla poparcia powstania republikańskiego w kraju macierzystym. Tymczasem biskup z Hawanny usiłował także, jak wiadomo, dać karlistom zasoby pieniężne. *Times* mówi o tym prałacie, o aresztowaniu którego w Kadyksie donoszono niedawno, że był on niegdyś kapitanem karlistowskim i że znany jest z charakteru dumnego i niezłomnego. Był on pod Lersundi'm silnie skompromitowany i odesłany był z tego powodu do Europy. Między innemi, z powierzonej mu sumy 40,000 fun. ster., posłał on papieżowi 20,000, pomimo, iż pieniądze te przeznaczone były na całkiem inne cele. Djecezja Hawanna jest nadzwyczaj bogata, jest bowiem nawet o wiele lepiej uposażona niż arcybiskupstwo Kuba. Biskupowi dozwolony był powrót do jego djecezji jedynie na skutek danego przez niego przyrzeczenia uroczystego, że się poprawi. Toż pismo powiada, że od niejakiego już czasu karliści mieszkający w Paryżu spodziewali się pomocy dla siebie z wyspy Kuby. Właśnie biskup pomieniony wiózł dla nich zasoby pieniężne, mianowicie bardzo znaczną sumę w złocie i papierach, które to pieniądze znaleziono przy nim w Kadyksie. *(Nordd. A. Z.)*

Grecja.

* (List króla). Depesza z Aten z d. 19 listopada donosi, że ministerstwo Zaimisa, pomimo otrzymanego wotum zaufania, jest jeszcze bardzo zagrożone. Przeciwnicy jego przygotowują nowy atak w przedmiocie projektu prawa o armji, z którego gabinet uczyni kwestję gabinetową. Temu to położeniu kraju, przypisują list pisany niedawno przez króla hellenów do wice-króla Egiptu z podziękowaniem za zaproszenie i wynurzeniem żalu, że król nie mógł być obecnym przy otwarciu kanału suezkiego. Król oświadcza, że po zamknięciu sesji będzie mógł wydalić się, i że skorzysta z tego dla zwiedzenia Egiptu i kanału. *(La Patr.)*.

Anglja.

* (Sprawa irlandzka). W Wielkiej Brytanji obawiają się już naprzód chwili zebrania się parlamentu. W istocie opinja publiczna zajmuje się ogromnie główną kwestją, która stanowić będzie główne tło rozpraw sesji izby gmin. Chodzi o bil agraryjny, dotyczący dzierżawców i właścieli ziemskich. Irlandczykom jawnie nawet doradzany jest opór, w razie, gdyby przyszłe prawo nie było dla nich pomyślne; a opór ten doradzają nawet niektórzy członkowie parlamentu, którzy jednak nie chcą odgrywać roli nieprzejednanych, gdyż gotowi są przyjąć dobre prawo, jeżeli na takowe zgodzi się władza zarządzająca dziś trzema królestwami. Nie trzeba jednak zbyt się zaślepiać co do stanu umysłów, kiedy się widzi, że zwłaszcza jeden z członków parlamentu, tworzących tak zwaną brygadę irlandzką, to jest należących do trzydziestu dwóch deputowanych, jak najbardziej opozycyjnych rządowi angielskiemu, oświadczył, jak to uczynił p. Skow, przed swoimi wyborcami w Cork, że jeżeli rząd nie przedstawi rozciągłego dostatecznie prawa o dzierżawach, takowe należy odrzucić i *popróbować ruchu.* Na nieszczęście, a jednak słusznie spodziewać się można częściej walki na przyszłej sesji parlamentu londyńskiego. Gabinet obecny nie może wcale liczyć na głosy deputowanych irlandzkich, mianowicie po odmówieniu przez p. Gladstone żądania ogólnej amnestji dla uwięzionych fenjenów. *(La Fr.)*

Ameryka.

* (Równouprawnienie plemion). Z Nowego-Jorku donoszą, że izba prawodawcza stanu

Alabama ratyfikowała poprawkę XV do konstytucji, dotyczącą równouprawnienia plemion, podczas gdy izba prawodawcza stanu Tennessee odrzuciła tę poprawkę. (*Nordd. A. Z.*)

* (Powstanie w Red-River.) Mieszkańcy francuzcy okręgu Red-River chwycili za broń i utworzyli oddziały powstańcze, ażeby sprzeciwić się przyłączeniu ich terytorjum do Kanady. Zmusili oni przemocą gubernatora, p. M'Dougall, do wycofania się za granicę, mianowicie do terytorjum Dakotah, gdzie oczekuje on obecnie na pomoc zbrojną lub na instrukcje od rządu kanadyjskiego. Powstańcy domagają się odrębnego rządu terytorjalnego i izby prawodawczej z wyboru ludu. (*Nordd. A. Z.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 11 (23) Listopada.

* **(Wyprzedaż materjałów piśmiennych i wyrobów galanteryjnych w magazynie p. Juljana Weigt przy ulicy Senatorskiej N. 467 A, w domu Lewenberga).** Całkowite wyprzedaże towarów, już to z powodu zmiany przedsiębierstwa lub osobistych zajęć, już to z powodu zupełnego zwijania interesu lub innych nieprzewidzianych ewentualności, w mieście naszem ogłaszane, o ile są rzeczywistemi i niepokrywającemi fortelu czasowej spekulacji, przedstawiają dla konsumentów pożądaną sposobność zaopatrzenia się w różnorodne artykuły koniecznej potrzeby, po cenach znacznie zniżonych w stosunku do zwykłych, zazwyczaj uciążliwych. *Taka właśnie rzeczywista wyprzedaż w tych dniach rozpoczętą i ogłoszoną została w magazynie p. Juljana Wejgt* w miejscowości jak wyżej. Aby skuteczniej i prędzej przeprowadzić do skutku wyprzedaż zamierzoną, p. Weigt artykuły handlu swego *oddaje po cenach kosztu, a wiele nawet niżej kosztu.* Wyborowy towar, stanowiący tu przedmiot zbycia, w oddziale materjałów piśmiennych i rysunkowych składa się z papieru zwyczajnego i listowego fabryk krajowych i zagranicznych, z farb, pendzli i ołówków, wielkiego doboru piór stalowych i obsadzek, kopert listowych, zakjetów oprawnych, książek buchalteryjnych czystych i rubrykowanych i t. p. wszelkich szczegółów jakie wchodzą do tej kategorji handlu. Oddział galanteryjny obfituje w znakomity dobór przedmiotów pełnych gustu i eleganckiego wykończenia, jak bronzowe ekrytuary złocone i oksydowane, ekrytuary marmurowe i obok swej praktyczności nadzwyczaj tanie drewniane, albumy w kunsztownej oprawie, oprawie, portfele, w rozlicznych kształtach portmonety, cygarniczki, postumenty do cygar, gry dziecinnne, naukowe i towarzyskie, i mnóstwo innych do ozdoby i wygody służących przedmiotów, których tu wyliczyć niepodobna, a obok których na oddzielną zasługuje wzmiankę prawdziwie oryginalna woda kolońska. Wyprzedaż ta wzmiankowana *jest w istocie niezwykłą sposobnością nadzwyczaj taniego zakupu*, z której też wiele osób już korzysta; a że obecna pora bliską już jest gwiazdkowej kolendy, nie wątpimy więc, że wielu tu pośpieszy dla zaopatrzenia się w miłe i pożyteczne podarki, i że ruch handlowy w magazynie p. Weigta, z każdym dniem zwiększać się będzie

KOLEJE ŻELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 rano. — Do Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 1 minut 33 po południu i pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano.—Do Terespola, pociąg osobowy o godzinie 10 rano. — Do Petersburga pociąg pośpieszny o godzinie 11 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy: Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 8 minut 51 wieczór i pociąg osobowy o godzinie 5 minut 38 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 3 po południu i pociąg pospieszny (razem z Granicznym). — Z Terespola pociąg osobowy o godzinie 5 minut 36 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 rano.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta;—do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta;—do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje: *W Poniedziałek.* Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

Kalendarz.

We środę 12 (24) listopada — św. Jana od krzyża wyzn. Słońce wsch. o godz. 7 min. 37; zach. o godz. 3 min. 56.

We czwartek 13 (25) listopada — św. Katarzyny panny męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 39; zach. o godz. 3 min. 55.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 0.°6 R.

Wczoraj.	o g. 6 z ran.	o g. 4 po pol.
Barometr w milimetrach	754.0	751.8
Termometr Reaumura	—0.°2	+ 0.°3
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 1,°6 R. Najmniejsze zimno — 0,°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera w 3-ch aktach, **Cyrulik Sewilski**.—Osoby: Hrabia Almaviva—p. *Mikulski*; Bartolo, doktór— p. *Kozieradzki*; Rozyna, jego wychowanica — panna *Kwiecińska*; Bazyli, nauczyciel muzyki—p. *Prohazka*; Figaro, cyrulik Sewilski—p. *Ziołkowski*; Berta, pokojowa Rozyny—panna *Rybicka*; Oficer od straży—p. *Suszyński*; Fiorillo—p. *Lucas*; Notarjusz—p. *Krupiński*; Ambroży, służący Bartola—p. *Borawski*.—*Jutro*, we środę, dramat **Mauprat** (występ pani Modrzejewskiej i p. Wardzyńskiego).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedję **Pan Jowialski**, było osób 403.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-lejtnant *Żukowski*, z Nowogieorgiewska; — wyjechał: rzeczywisty radca stanu *Guibenet*, do Petrokowa.

* Dnia 10 (22) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 66, wyzdrowiało 98, umarło 5, pozostało 1879 (mężczyzn 918, kobiet 961), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 198, kobiet 177.

* Dnia 10 (22) bież. mies. i r., **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 25; —**zawarło śluby małżeńskie:** par; *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 5, razem 20.

Ceny Targowe.

dnia 10 (22) Listopada 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do (ruble sr. i kopiejki)			
Pszenica	11	20	6	60	7	—
Żyto	6	32	3	89	3	95
Jęczmień	—	-	-	—	—	
Owies	3	60	2	10	2	25
Groch polny	-	—	-	-	-	-
Kartofle	1	44	-	75	—	90

Pud siana od kop. — 30. Pud słomy od kop. - 22

Dowozy: Pszenicy 103; Żyta 229; Jęczmienia —; Owsa 400 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 11 (23) Listopada 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	-	—	-
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	-	—	-
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal	—			-
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	-	-	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—		—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—			—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	-
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	93	8	92	66
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	8	92	66
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	—	-	100	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	42	76	9
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	-	-
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	-	-	-
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	-	—	87	67
Metaliki Lutowe za rs. 100	102	—	101	50
„ Sierpniowe za rs. 100	—		—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	160	—	159	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	156	-	154	50
5% Listy Zastaw. Rosji	104	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	-	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—		- -	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	70	50	69	67
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	-	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	-		—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej	102	—		
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—		—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	118	72½	118	57½
„	„ „	k. t.			118	50
Wrocław	„ „	2 m.	-	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	-	—	118	50
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	181	20	180	60
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	12	8	10
Paryż	300 Frank.	2 m.	96	75	96	60
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	35	—	-
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	—	-
„	„ „	k. t.	100	8	99	92½
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	99	—
„	„ „	k. t.	—		-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 66⅔.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 91 1/9.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajontury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 10 (22) Listopada 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		75¼
Weksle na Warszawę		75⅛
„ Petersburg 3 tygodn.		83¼
„ „ 3 miesięczny		82¼
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		-
„ Wiedeń 2 „		81
Listy Zastawne 4%		68¾
Listy Likwidacyjne		57
Obligacje Skarbowe 4%		67¼
Koleje Rosyjskie		91¼
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		83¼
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78⅛
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		55¾
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		121½
„ „ „ 2-ej emisji		118⅝
5-ta Pożyczka Stieglitza		66½
5% Listy Zastawne Ruskie		80¼
Żyto na targu		47
„ na dostawę w jesieni		44¾
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 10
„ Hamburg		—
„ Paryż		49 30
Pożyczka Narodowa		69 30
5% Metaliki		-
Akcje Banku Kredytowego		238 70
Z PARYZA.		
Renta 3%		71 80
Renta Włoska		53 30
Akcje Kredytu Ruchomego		206
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		93¾

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. *8499. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.*

Podaje do wiadomości, że od dnia 18 (30) Listopada r. b., pociągi na Drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, pomiędzy Pragą i Terespolem kursować będą jak następuje:

Pociąg osobowy wychodzić będzie:

Z Pragi o godzinie 1-ej po południu.

Z Miłosny o godzinie 1-ej minut 32 po południu.

Z przyst. Dembe Wielkie o godzinie 1-ej minut 45 po południu.

Z Mińska o godzinie 2-ej minut 11 po południu.

Z Mrozów o godzinie 2-ej minut 45 po południu.

Z Kotunia o godzinie 3-ej minut 18 po południu.

Z Siedlec o godzinie 3-ej minut 50 po południu.

Z Łukowa o godzinie 4-ej minut 50 po południu.

Z przyst. Szaniawy o godzinie 5-ej minut 28 po południu.

Z Międzyrzeca o godzinie 5-ej minut 41 po południu.

Z Biały o godzinie 6-ej minut 26 po południu.

Z Chotyłowa o godzinie 6-ej minut 55 po południu.

Przybędzie do Terespola o godzinie 7-ej minut 28 wieczorem.

Z Terespola wychodzić będzie o godzinie 7-ej minut 35 rano.

Z Chotyłowa wychodzić będzie o godzinie 8-ej minut 8 rano.

Z Biały wychodzić będzie o godzinie 8-ej minut 39 rano.

Z Międzyrzeca wychodzić będzie o godzinie 9-ej minut 23 rano.

Z przyst. Szaniawy wychodzić będzie o godzinie 9-ej minut 51 rano.

Z Łukowa wychodzić będzie o godzinie 10-ej minut 24 rano.

Z Siedlec wychodzić będzie o godzinie 11-ej minut 19 rano.

Z Kotunia wychodzić będzie o godzinie 11-ej minut 46 rano.

Z Mrozów wychodzić będzie o godzinie 12-ej minut 21 po południu.

Z Mińska wychodzić będzie o godzinie 12-ej minut 55 po południu.

Z przyst. Dembe Wielkie wychodzić będzie o godzinie 1-ej minut 13 po południu.

Z Miłosny wychodzić będzie o godzinie 1-ej minut 31 po południu.

Przybędzie do Pragi o godzinie 2-ej po południu.

Warszawa dnia 20 Listopada 1869 r.

N. D. 7643. Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do powszechnej wiadomości, że pozostawione w ciągu kwartału III-go r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Głównej Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów, może być przejrzany każdodziennie, w zwykłych godzinach biurowych w kancelarjach Zawiadowców stacij: Warszawa, Skierniewice, Petroków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutko, Włocławek i Alexandrów.

Przedmioty do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1870 r. nie odebrane, stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.

Warszawa, d. 11 Października 1869 r.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. *8532. Pisarz Sądu Pokoju w Szczebrzeszynie.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Sury z Kisielów Szlam właścicielki nieruchomości Nr. 83 i 2. Józefy z Kuprjanowiczów Żychlińskiej, właścicielki połowy nieruchomości Nr. 71 w mieście Zamościu sytuowanych, otworzył się spadek, do regulacji którego przedemną pisarzem termin na dzień 16 (28) Maja 1870 roku wyznaczony został.

Szczebrzeszyn d. 1 (13) Listopada 1869 r.

1—1 J. Zawistowski.

N. D. *8533. Pisarz Sądu Pokoju w Końsku.*

Z powodu zaszłej śmierci Franciszka Jakubowskiego wierzyciela sumy rs. 1,217 kop. 25 na nieruchomości w mieście Końsku Nr. 59 w dziale IV. pod N. 1 ubezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego, termin pod prekluzją na dzień 13 (25) Maja 1870 r. oznaczony został.

Końsk d. 1 (13) Listopada 1869 r.

1—2 Rasiński.

N. D. 8534. Pisarz Sądu Pokoju w Łęczycy.

Z powodu śmierci Gustawa Adolfa Neugebauer, współwierzyciela sumy rs. 450, na nieruchomości Nr. 240½ w Łęczycy zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego na dzień 28 Maja (9 Czerwca) 1870 r. wyznacza się termin, w którym strony interesowane w kancelarji hypotecznej Sądu tutejszego pod skutkami prawa stawić się winny.

Łęczyca d. 27 Paździer. (8 Listop.) 1869 r.

Zabokrzecki.

N. D *6031. Pisarz Sądu Pokoju w Olkuszu.*

Z powodu śmierci: 1. Wincentego Mikińskiego właściciela nieruchomości w mieście Olkuszu Nr. 51 oznaczonej z gruntami.

2. Karola Matakiewicza współwłaściciela nieruchomości w pomienionem mieście Nr. 58.

Ogłaszam spadki i termin do uregulowania ich w Kancelarji mej na dzień 6 (18) Lutego 1870 r. od godziny 10 wyznaczam.

Olkusz d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1869 r.

Kossowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *8372. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczne to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 roku do tegoż dnia i miesiąca 1870/1 r., wydzierżawienie posesji Nr. 398 w Pradze przy ulicy Brukowej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rs. 225 ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje na piśmie podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekodomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 398 w Pradze przy ulicy Brukowej położoną na rok jeden to jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r., ofiarując za takową dzierżawę rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. *8371. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na 2 letnie t. j. od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r. do tegoż dnia i miesiąca 1871/2 r. wydzierżawienie posesji Nr. 218 w Warszawie przy ulicy Brzozowej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej rocznie na rs. 75 ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje na piśmie podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 8 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesją Nr. 218 w Warszawie przy ulicy Brzozowej położoną na lat dwa t. j. od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r. do tegoż dnia i miesiąca 1871/2 r. ofiarując za takową dzierżawę rrcznie rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożene w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 8 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 8139. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 roku do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 wydzierżawienie posesji Nr. 2295 w Warszawie przy ulicy Gęsiej położonej na rzecz zaległych podatków zajętej od sumy dzierżawnej na rs. 675 ustanowionej w warunkach zamieszczonej do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, na pismie podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 68 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaje niniejszą deklarację mocą której podejmuje się zadzierżawić posesję Nr. 2295 w Warszawie przy ulicy Gęsiej położoną na rok jeden to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 do dnia i miesiąca 1870/71 ofiarując za takową dzierżawę rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 68 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 24 Paździer. (5 Listop.) 1869 r.

w nieobenności p. o. Prezydenta
Radny Magistratu,
Radca Stanu, Mazurkiewicz.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. *8133. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 18 (30) Listopada roku bież. o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870/1 r., wydzierżawienie posesji Nr. 3046 w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rsr. 218 ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia po rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 3046 w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położoną na rok jeden to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870/1 r. ofiarując za takową dzierżawę rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d 24 Paźdz. (5 Listop.) 1869 r.

w nieobecności p. o. Prezydenta,
Radca Stanu, Mazurkiewicz.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 8490. Окружное Артиллерійское Управленіе.

При Варшавскомъ Окружномъ Артиллерійскомъ Управленіи, будетъ производиться 17 (29) Декабря 1869 г. въ 12 часовъ дня, торгъ безъ переторжки, на продажу въ крѣпостяхъ Варшавскаго Округа чугуна образовавшагося отъ негодныхъ снарядовъ и орудій, а именно:

1) Въ новогеоргевской, въ снарядахъ, до 43,300 пуд.

И въ орудіяхъ до 4.900 пуд.

2) Въ Варшавской, въ снарядахъ, до 8,627 пуд.

3) Въ Брестъ-Литовской, въ снарядахъ, до 13,022 пуд.

4) Въ Ивангородской, до 740 пуд.

Торгъ назначается изустный, но допускается и присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть доставлены въ названное управленіе въ день торга, не позже 11 часовъ утра, съ приложеніемъ при этомъ залога равнаго пятой части или 20% отъ предложенной въ объявленій за чугунъ суммы.

На изустныхъ торгахъ, залогъ долженъ быть представленъ при объявленіи на гербовой бумагѣ въ 40 к. на крѣпости: Новогеоргевскую 3,450 р., Варшавскую 640 р., Брестъ-Литовскую 1,040 р. и Ивангородскую 60 р., всего 5,190 р. съ тѣмъ, что лицо, за которымъ останется покупка чугуна, обязано дополнить залогъ такъ, чтобы такой составлялъ 20% отъ суммы предложенной имъ за чугунъ.

Залогъ долженъ быть представленъ въ наличныхъ деньгахъ или процентныхъ бумагахъ.

Назначенный въ продажу чугунъ, желающіе могутъ видѣть въ названныхъ крѣпостяхъ, а условія на продажу могутъ читать въ Варшавскомъ Окружномъ Артиллерійскомъ Управленій ежедневно, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

г. Варшава 7 Ноября 1869 года.

Начальникъ-Артиллеріи,
Генераль Лейтенантъ Дитерифъ.
Правитель дѣлъ,
Полковникъ, Сомовъ.

N. D. 8491. Окружное Артиллерійское Управленіе.

Въ общемъ присутствіи Финландскаго Окружнаго Артиллерійскаго Управленія, назначаются изустные совмѣстно съ запечатанными объявленіями, торги въ 12 часовъ 19 Января и переторжка 23 Января будущаго 1870 г. на продажу изъ складовъ Финландскаго Военнаго Округа металическаго лому: желѣза 6,334 пудъ и чугуна въ различномъ видѣ 149,522 пуда.

Подробныя условія на продажу металовъ вмѣстѣ съ вѣдомостью распредѣленія количества металовъ по складамъ, можно видѣть въ Петербургскомъ, Московскомъ, Варшавскомъ и Финляндскомъ Окружныхъ Артиллерійскихъ Управленіяхъ, въ Управленіяхъ: Сыаборгской и Выборгской крѣпостныхъ артиллеріяхъ и въ канцеляріи Тавастгусскихъ артиллерійскихъ парковъ, ежедневно, кромѣ воскресныхъ и табельныхъ дней, въ часы, полошенные для присутствія.

Желающіе купить поименованные металлы, должны заблаговременно подать въ Финляндское Окружное Артиллерійское Управленіе въ Гельсингфорсѣ, узаконенныя прошенія на гербовой бумагѣ съ залогомъ въ 20% стоимости покупаемаго ими метала и явиться къ торгамъ въ назначенные дни не позже 11 часовъ до полудня.

Не желающіе участвовать на торгахъ лично, могутъ прислать въ запечатанныхъ конвертахъ письменныя объявленія съ слѣдующими залогами, съ условіемъ, что-

бы объявленія эти были доставлены въ Управленіе не позже 11 часовъ, въ день назначенный для переторжки и составлены по формы, приложенной къ 1909 ст. тома X свода гражданскихъ законовъ.

г. Варшава 7 Ноября 1869 года.

Начальникъ Артиллерій,
Генералъ-Лейтенантъ, Дитерихъ.
Правитель дѣлъ,
Полковникъ, Сомовъ.

N. D. 8504. *Александровская Таможня.*

Назначивъ торги 18 (30) Ноября сего 1869 года съ переторжкою 21 Ноября (3 Декабря) сего года, въ 11 часовъ утра, на постройку въ зданіи Таможни ледника, симъ объявляетъ, что торги будутъ производиться на слѣдующихъ условіяхъ:

Желающіе участвовать въ торгахъ должны представить въ Александровскую Таможню непремѣнно ко дню торга, въ запечатанномъ пакетѣ: письменныя объявленія на гербовой бумагѣ, документы о своемъ званіи и законные благонадежные залоги на третью часть подрядной суммы, исчисленной по смѣтѣ на 850 руб.

Желающіе торговаться изустно, должны представить лично къ назначенному для торга времени тѣже документы и залогъ.

Запечатанныя объявленія должны заключать въ себѣ: а) Согласіе прислать эти работы на точномъ основаніи условій; б) Цѣну, за которую желаетъ оставить за собою постройку прописанную складомъ; в) Мѣстожительство, званіе, имя и фамилію объявителя, а также мѣсяцъ и число когда объявленіе написано. Объявленія эти могутъ быть поданы личоо при торгахъ, или присланы на имя Александровской Таможни не позже 11 часовъ дня торга, форма же составленія ихъ подробно указана въ статьѣ 1909 Свод. Гражд. Зак. Том. X 1857 года.

Лицо, за которымъ останется подрядъ, въ случаѣ его отсутствія на торгахъ, будетъ немедленно приглашено къ заключенію контракта.

Съ заключеніемъ торговъ никакія новыя предложенія за силою ст. 1862 ни отъ кого приняты не будутъ.

Подробныя кондиціи по настоящему подряду можно видѣть въ Александровской Таможнѣ въ присутственные часы. Всѣ несогласныя съ ними объявленія, на основаніи ст. 1911 не будутъ приняты; если же при вскрытіи пакетовъ окажется, что нѣсколькими лицами находящимися на лицо, будетъ объявлена одна и та жа цѣна, то выборъ предоставляется усмотрѣнію Таможеннаго Начальства.

Александровъ, Ноября 7 дня 1869 года.
за Управляющаго Срединскій.

N. D. 8503. *Турекское Уѣздное Управленіе.*

Объявляетъ, что въ присутствіи его 9 (21) Декабря мѣсяца будутъ производиться торги посредствомъ запечатанныхъ заявленій на отдачу въ подрядъ починки и постройки мостовъ въ городѣ Вартѣ и въ окрестностяхъ его, начиная отъ суммы опредѣленной смѣтою 1,026 руб. 20½ коп.

Торги останутся за тѣмъ лицомъ, которое предложитъ самую наименьшую сумму противу назначенной по смѣтѣ. Желающіе участвовать въ торгахъ должны своевременно представить заявленія написанныя по рилагаемой ниже сего формѣ а также квитанцію на представленный залогъ въ 1/10 части смѣтной суммы т. е. на 103 руб. сер. Торговыя условія могутъ быть разсматриваемы ежедневно въ Уѣздномъ Управленіи въ служебное время

Г. Турекъ, 5 Ноября 1869 года.
Начальникъ Турекскаго Уѣзда, (......).

Форма декларации.

Вслѣдствіе объявленія Турекскаго Уѣзднаго Управленія отъ 5 Ноября с. г. за № 9962, симъ обязуюсь взять подрядъ на починку мостовъ въ г. Вартѣ и въ окрестностяхъ его за сумму N. (прописью) съ выполненіемъ въ точности торговыхъ условій, которыя мнѣ хорошо извѣстны. Квитанцію казначейства N. на уплоченный залогъ въ суммѣ N. прилагаю и за полученіемъ сего залога если торги за мною неостанутся лично явлюсь. Постоянное жительство мое въ N., число, мѣсяцъ и годъ. Подписать имя и фамилію.

N. D. 8520. *Кѣлецкое Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что 17 (29) Ноября, въ 12 часовъ утра, въ канцеляріи Войта Гмины Вулька Клуцкая, въ присутствіи Казеннаго Секвестратора, будутъ производиться публичные торги, на продажу засеквестрованнаго у владѣльца того же имѣнія, на пополненіе казенныхъ недоимокъ, слѣдующаго имущества:

1. Дровяннаго угля въ заводѣ Кузняки 900 коробокъ, оцѣненнаго каждый коробъ по причинѣ порчи въ 30 коп.

2. Дровъ въ полѣнахъ въ лѣсу Стравчинъ 1540 саж.

Въ лѣсу Борви 1000 саж.

Въ лѣсу Грабинъ 370 саж.

Итого 2910 саж., оцѣненныхъ одинъ сажень по 25 коп.

3. Желѣзной руды 3600 возовъ, считая одинъ возъ по 50 коп.

Означенныя торги будутъ начаты отъ оцѣночной суммы. Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ обязаны явиться въ назначенный срокъ на мѣсто продажи и заявленные на покупку деньги тотчасъ уплатить.

Предварительныя условія торговъ могутъ быть розсмотрѣны въ Кѣлецкомъ Уѣздномъ Управленіи и въ канцеляріи Войта Гмины Вулька Клуцкая.

Г. Кѣльцы, 6 Ноября 1869 года.
Начальникъ Кѣлецкаго Уѣзда. (.......).

N. D. 8417. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu spełzłej bezskutecznej licytacji, odbędzie się w dniu 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 12 rano w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie przed delegowanemi członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, trzecia licytacja in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane na dostawę niżej wymienionych przedmiotów dla tutejszego Szpitala przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. a mianowicie:

Mięsa baraniego i wieprzowego, mąki żytniej pytlowej, cukru, wina węgierskiego i towarów kolonjalnych, ryb świeżych, jaj, okowity, drożdży prasowanych, oleju do lamp, świec łojowych i stearynowych, mydła twardego, szkła aptecznego, pijawek, ceraty z jednej strony lakierowanej, merynosu, płótna białego grubszego szerszego, sukna niebieskiego i szaraczkowego, kołderek wełnianych, szlafroków sukiennych, waty.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium, wysokość vadium przy każdej szczegółowo dostawie oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt w Kancelarji Szpitala w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Deklaracje bez stempla według poniższego wzoru spisane, wraz z dowodami na wniesione vadium do kasy Szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpózniej do godziny 12 rano na ręce Członka Rady Zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, nie podpisane, lub wymienieniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone, przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z dnia miesiąca r., niżej podpisany deklaruję, iż obowiązuję się przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. dostawiać temuż szpitalowi.

(tu wymienić rodzaj dostawy i cenę za takową literami).

Wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję, kwit na złożone vadium w kasie szpitala dołączam, stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod N.

Pisałem w Warszawie d. mca 1869 r.
(podpisać imię i nazwisko).

Warszawa d. 31 Paźdz. (12 Listopada) 1869 r.
Opiekun Prezydujący,
Tajny Radca L. Mianowski.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. 8518. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy w Warszawie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b o godzinie 5 po połudnu, w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską, odbędzie się głośna in plus licytacja na oddanie w sześcioletnią dzierżawę ogrodu fruktowego i warzywnego do tegoż Instytutu należącego, od sumy rs 3:0. rocznej dzierżawy.

Każdy więc mający chęć utrzymać się przy tej dzierżawie w miejscu i godzinie wskazanej zgłosić się powinien. Warunki szczegółowe przejrzane być mogą każdego dnia, z wyłączeniem świąt uroczystych. w Kancelarji Instytutowej, niemniej ogród w mowie będący obejrzany być może na miejscu.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1869 r.
za Prezydującego,
Członek Rady, Radca Dworu, J. Baliński.
1—3 Nadzorca Instytutu, Gierzyński

N. D. 8502. *Сенвестраторъ Соколовскаго Уѣзда*

Такъ какъ назначены мною торги въ фольваркъ Кассовъ Лецкій Коссовской гмины Соколовскаго Уѣзда 31 Октября с. г. на продажу движимаго имущества содержательницы того же фольварка Ангелины Плаушевской секвестрованнаго за казенныя взысканія для неявки покупателей остались безъ послѣдствія то симъ объявляю, что во второмъ срокъ 20 ноября с. г. въ городѣ Соколовѣ начиная съ 10 час въ утра открыты будутъ на продажу мебели разнаго рода библіотеки портретовъ, разныхъ золотыхъ издѣлій, 200 копъ ржи, 200 копъ овса, 50 возовъ гороху и 30 копъ ячменя; желающіе участвовать въ торгахъ, пожалують въ означенный срокъ и прибыть на мѣсто акціона съ наличными деньгами, гдѣ закупленныя предмѣта сейчасъ будутъ выдаваемы.

Соколовъ Ноября 3 д. 1869 г.
Піотровскій.

N. D. 8517. *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe na placu targowym na Pradze to jest w Piątek, dopełnioną zostanie przez głośną licytację sprzedaż zajętych ruchomości na satysfakcję zaległości Skarbowych z dworu dóbr Dembe małe gminy Okuniew przypadających, a mianowicie: rozmaite meble, powozy i konie cugowe.

Warszawa dnia 8 (20) Listopada 1869 r.
Dyjewski.

N. D. 8516.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 663/4 zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem, iż na żądanie Felicjana Kossobudzkiego obywatela we wsi Upale powiecie Łęczyckim gubernji Warszawskiej zamieszkałego, przeciw:

1. Aleksandrowi Kossobudzkiemu obywatelowi w imieniu własnem, oraz jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich: 1. Marji, 2. Stanisława, 3. Jadwigi, 4. Bronisławy, 5. Józefa, rodzeństwa Kossobudzkich po niegdy Julji z Lesiewskich Kossobudzkiej pozostałych dzieci we wsi Upale w powiecie Łęczyckim zamieszkałemu.

2. Karolowi Wendorf właścicielowi dóbr Umienia w tychże dobrach powiecie Łęczyckim zamieszkałemu jako tychże nieletnich Kossobudzkich opiekunowi przydanemu.

3. Franciszce z Kossobudzkich Pawłowskiej, Władysława Pawłowskiego obywatela małżonce w asystencji męża czyniącej, czyli obojgu małżonkom Pawłowskim, we wsi Koryta powiecie Łęczyckim zamieszkałym.

4. Helenie Kossobudzkiej pannie doletniej we wsi Upale powiecie Łęczyckim zamieszkałej wszystkim przez Kazimierza Brzezińskiego Obrońcy przy Senacie, stawającym, zapadły w Trybunale Cywilnym w Warszawie 2 wyroki: pierwszy z d. 8 (20) Września 1869 r. dział majątku po niegdy Julji z Lesiewskich Kossobudzkiej pozostałego, oraz opinją biegłych taksę i sprzedaż dóbr Upale w powiecie Łęczyckim położonych nakazujący; drugi z d. 8 (20) Października 1869 r. opinję i taksę biegłych zatwierdzający.

Na podstawie przeto powyższych dwóch wyroków sprzedane będą przez publiczną licytację sądową w drodze działów przed W. Adolfem Kłodzińskim delegowanym Sędzią Trybunału w Wydziale I odbyć się mającą

DOBRA ZIEMSKIE

Upale według nowego podziału kraju w gubernji Kaliskiej, powiecie i okręgu Łęczyckim, w gminie i parafji Topola Królewska, w odległości od miasta gubernjalnego Kalisza mil 12, od m. okręgowego Łęczycycy wiorst 6, od miast Krośniewic i Kutna, tudzież od stacji drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej w temże mieście wiorst 14, położone, których granice rozległość i wartość opisane są szczegółowo w taksie biegłych, w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I złożonej, a których wartość ogólna rzeczoną taksą wykryta wynosi sumę rs. 27,000 i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

Po odbyciu pierwszej publikacji, zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 3 (15) Października 1869 r. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego tych dóbr przysądzenia na dzień 23 Grudnia (4 Stycznia) 1869/70 godzinę 9½ z rana wyznaczony został, i odbędzie się przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzany być może w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I, i u podpisanego kierującego sprzedażą Patrona w jego kancelarji w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 663 4 (nowy 18).

Leon Krysiński, Patron.

N. D. 8539. Wiadomo czynię iż prawnie zajęte ruchomości jako to: różne meble jesionowe, machoniowe, olszowe, sosnowe, lustra, lampy, lichtarze, książki różnej treści, miedź kuchenna, garderoba męzka i t p., w d. 12 (24) b. m. i r. o godzinie 11, zaś w d. 19 Listopada (1 Grudnia) r. b o godzinie 10 z rana na Starym Mieście, w d. 13 (25) b m. i r o godzinie 10 z rana na Grzybowie w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Markiewicz, Komornik.

N. D 8525 w dniu 18 (30) Listopada r. b. i w dniach następnych, poczynając od godziny 10 z rana na gruncie folwarku Gąsin odległego od stacji Pruszków werst 2, niezawodnie sprzedane będą przez publiczną licytację, konie fornalskie, woły robocze, krowy, inwentarz martwy, różne meble jesionowe, sosnowe i t. p. objekta.

1—1 *Wichrowski*, Komornik Apel.

N. D. 8528. Podaje do powszechnej wiadomości, że zajęte w drodze egzekucji Sądowej dochody nieruchomości Nr. 3000c w Warszawie przy ulicy Fabrycznej położonej, wydzierżawione zostaną przez publiczną licytację na lat 3, poczynając od dnia 1 Stycznia n. s. 1870 roku do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku.

Termin do odbycia tej licytacji nieodwołalnie znaczonym został na d. 13 (25) Listopada r. b. godzinę 10 z rana, na gruncie rzeczonej nieruchomości, przed podpisanym komornikiem. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,800 na całe lat 3 lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 609 utrzymywanej, zaś w d. 14 (26) Listopada t. r. na placu targowym Muranów w Warszawie sprzedane zostaną przez publiczną licytację ruchomości jako to: meble jesionowe, sosnowe, lustra, zegar i t. p. przedmiota.

1—1 *Popławski*, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 8526

Niżej podpisany poszukuje dla dominium Bełchatów w Powiecie Petrokowskim położonym praktykanta, z płacą nie wielką, z warunkiem jednakże, iżby takowy pochodził z dobrej familji, gdyż jednocześnie będzie mu podana sposobność poznania się z gorzelnictwem.

Stacja Bełchatów P. Petrokowski.
1—3 A. Kramer Administrator.

N. D. 8535 Podaje do powszechnej wiadomości iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 21,453 na rs. 30 przypadkowo zaginął

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 7 Grudnia roku 1869 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1—3

N. D. 8527. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Dowód Banku** wydany za Nr. 14,031 na rsr. 50 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 22 Grudnia 1869 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Kantorze Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Kantoru Banku. 13945—1 3

N. D. 8550. Do dzisiejszego numeru Dziennika Warszawskiego, dołącza się dla prenumeratorów na Warszawę oraz i na prowincję, ogłoszenie domu handlowego braci **K. i S. Popow.**